Numer dzisiejszy (16 stron wraz z dodatkiem ilustracyjnym) kosztuje 20 gr.

Dziś 16 stron

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 3l. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 20 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7596 | Lwów, poniedziałek 9 listopada 1925 | Rok XVI.

Ciekawe zeznania insp. Sawickiego.

Napad faszystów grozi zatargiem z Jugosławią

Dyplomata wiozący kawior ze Lwowa.

Albo rychłe rozbrojenie albo dalsza okupacja Kolonji.

Nota Ententy do rządu niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: „Havas" donosi, że **Reda Ambasadorów w dniu dzisiejszym wręczy notę do Niemiec przedstawicielowi Rzeszy w Paryżu. Nota zawiera szereg zapytań pod adresem rządu niemieckiego w kwestji rozbrojenia, oraz zastrzeżenia, że o ile rząd niemiecki nie będzie mógł udzielić zadawalających odpowiedzi, nie powinien liczyć na możliwość szybkiego opuszczenia strefy kolońskiej przez wojska okupacyjne.**

„Szpiegomania acuta" rządu sowieckiego.

Czterech rzekomych „szpiegów polskich" skazano na śmierć.

Moskwa, 7. listopada .(Tel. G. P.) W Kijowie odbył się **proces przeciw 8 oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski.** Akt oskarżenia zarzuca im współpracę rzekomą z oddziałem II. sztabu gener. **Czterech podsądnych skazano na śmierć przez rozstrzelanie, jednego na 5 lat więzienia, zaś trzeciego uwolniono.**

Woroszyłow następcą Frunzego.

Zastępcami: Łaszewicz i Unszlicht.

Moskwa 7. listopada. (Tel. G. P.) **Przewodniczacym rewolucyjnej Rady wojennej i komisarzem ludowym dla spraw wojskowych mianowany został Woroszyłow. Pierwszym jego zastępca został Łaszewicz, a drugim Unschlicht.**

Nominacja Woroszyłowa oznacza zwycięstwo kierunku „bezpartyjnego" w wyższem dowództwie zbrojnemi siłami sowieckiemi, gdyż **przypuszczalna nominacja Unszlichta** miała napotkać na opór znacznej grupy działaczy komunistycznych, a w pierwszym rzędzie Dzierżyńskiego, który od czasów wspólnej pracy rewolucyjnej w Warszawie, **był zaciętym wrogiem Unszlichta.**

Popierajmy TYDZIEN AKADEMIKA

O skrócenie służby wojskowej.

Jak P. P. S. uzasadnia swój wniosek? — Właściwa droga do oszczędności.

Lwów, 8. listopada.

Niedawno zgłosiła P. P. S. wniosek do Sejmu o skrócenie służby wojskowej do 1. roku i redukcję armji stałej z 300.000 na 150.000. Wniosek ten idzie po linji dotychczasowych zabiegów socjalistycznych w tym kierunku i jest tylko wznowieniem myśli, pokutującej w P. P. S. od czasów I. Sejmu.

Zasadniczo nie posiada on dzisiaj, jak wówczas, wartości realnej i z góry przewidzieć można, że upadnie. Nie mniej warto zapoznać się z uzasadnieniem wniosku.

Wnioskodawcy zastrzegają się, że nie chodzi im o akt demonstracyjny, „antymilitarystyczny“, że przejęci są troską o dobro siły obronnej Państwa i tylko ta troska nakazuje im żądać reformy w służbie wojskowej. A motywują tak:

O gotowości obronnej Państwa nie decyduje liczba stałego wojska, lecz — obok pogotowia całego społeczeństwa — uzbrojenie techniczne, lotnictwo, obrona gazowa, produkcja chemiczna i amunicyjna, wyposażenie i wyekwipowanie armji. W praktyce w budżecie M. S. Wojsk. na rok 1926 przeznaczono na uzbrojenie 5½ proc. budżetu, na żeglugę powietrzną 3 proc., a na utrzymanie wojska, władz centralnych i na fundusz dyspozycyjny 58 proc. Jestto wydatek ogromny, poniesiony ze szkodą strony technicznej, wydatek nieprodukcyjny, bo „zjedzony“.

Z powodu kryzysu gospodarczego Państwa stoimy pod znakiem konieczności ograniczania wszystkich wydatków, a więc i wojskowych, tworzących wo gólnym budżecie pozycję 39%. Na czem można w wojsku oszczędzić? Przyjmując z góry jako pozycje nietykalne kontyngent armji stałej i czas służby, a dalej uposażenie osobiste, które jest już możliwie niskie, i koszt wyżywienia, którego skala również nie może ulec redukcjom, — stwierdzimy, że oszczędności dotkną właśnie wyposażenia techniczne i materjałowe, natomiast większa część funduszów będzie dalej „zjadana“. Wniosek: zmniejszyć liczbę nieproduktywnych konsumentów, a uzyskane stąd fundusze użyć na rozbudowanie przemysłu wojennego.

Tak mniej więcej wygląda uzasadnienie projektów P. P. S. Od siebie dodamy: armja stała nie jest „nieproduktywnym konsumentem“. W razie wybuchu wojny jest ona jedyną siłą rozporządzalną w pierwszym okresie walk, a dla wojsk, zyskanych drogą mobilizacji, jest kadrą i rdzeniem. Wnioskodawcy przypominają, że stała armja niemiecka została pobita przez wojska Anglji i St. Zjednoczonych, które nie posiadały armji regularnej, ale zapominają równocześnie, ile to czasu pochłonęło „improwizowanie“ wojsk angielskich i amerykańskich, zapominają, że oba te państwa, nie będąc bezpośrednio zaatakowane, mogły sobie pozwolić na wielomiesięczne prace przygotowawcze.

Jedyną drogą do zmniejszenia stanu armji stałej i skrócenia czasu służby jest takie postawienie sprawności obronnej społeczeństwa, aby w dniu mobilizacji stanęła pod bronią siła zbrojna wszechstronnie wyszkolona. Do tego celu zdąża wniesiony świeżo projekt o powszechnym obowiązku przysposobienia wojskowego. Gdy projekt ten po oczyszczeniu z licznych niedomagań stanie się ustawą, gdy ustawa wejdzie w życie, — będziemy mogli zwolnić z szeregów tylu żołnierzy, ilu ich równocześnie pracować będzie i ćwiczyć w szkołach i stowarzyszeniach cywilnych.

Wszelka inna „reforma“ byłaby rozbrajaniem się w chwili — pomimo Locarno — wcale nietchnącej pokojem.

J. R.

P. Jankowski ministrem pracy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) **Objęcie przez min. pracy i opieki społecznej p. Sokala stanowiska ministra-rezydenta przy Lidze Narodów jest już pewne.** Przyjazd p. Sokala z Genewy do Warszawy miałby na celu przekazanie urzędowania. Wobec tego teka pracy obecnie zawakuje. W sprawie tej premjer Grabski konferował **z wicemin. Jankowskim, który jest upatrzony na to stanowisko.**

Zamach -- po wyroku na komunistów.

Ktoś strzelił w nocy do przewodniczącego sądu w Poniewieżu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Wilna donoszą: W Poniewieżu odbyła się rozprawa przeciw komunistom. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych na rozmaite kary. **Po wyroku na przewodniczącego sądu Rozmanacha dokonano zamachu. Mianowicie w nocy strzelił ktoś do jego mieszkania, gdy sędzia znajdował się w łóżku. Kula chybiła zaledwie o 10 cm. i utkwiła w ścianie.**

Szajka, podpalająca miasta czeskie.

Zbrodniarze berlińscy znaleźli naśladowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Pragi donoszą: **Policja wykryła bandę podpalaczy, która w wielu powiatach dokonywała systematyczne zbrodni podpalania.** Wykrycie tej bandy przedstawiało wiele trudności, gdyż zbrodniarze nigdy nie pozostawiali po sobie jakichkolwiek śladów, **szerzyli dzieło zniszczenia z fachowem znawstwem.** Po aresztowaniu i przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych okazało się, że była to zorganizowana szajka, która zawodowo trudniła się podpalaniem, aby uzyskiwać dla tych, co ich wynajęli, **odszkodowania asekuracyjne. W sprawę tą zamieszanych jest 200 osób.**

Nowy litewski zamach na Kłajpedę.

Rozwiązanie senatu i nominacja dyktatora.

Gdańsk, 7. listopada. (Tel. G. P.) „Balt. Presse“ donosi, że **rząd litewski postanowił rozwiązać wybrany świeżo Sejm kłajpedzki i wysłać tam gubernatora wojskowego z władzą dyktatorską.**

Wielki pakt bałkański 5 państw oparty na wzorze z Locarno

Londyn, 7. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą, że Grecja opracowała projekt **paktu bałkańskiego** na wzór paktu zawartego w Locarno. **Grecja, Jugosławia, Rumunia i Bułgarja** mają sobie nawzajem poręczyć obecne granice i zobowiązać się do utrzymania pokoju. **Do związku ma także przystąpić Turcja.**

Kurs franka podnosi się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: Wczoraj przed południem **Painlevé** odbył konferencję z dyrektorem Banku Francji. **Na wieść o tej konferencji kurs franka na giełdzie podniósł się znacznie.** Na wczorajszej po-giełdzie pojawiły się pogłoski, że interwencja rządu w sprawie podtrzymania i sanacji waluty francuskiej jest już opracowana. **Fakt podniesienia się kursu franka spowodowany został również i tem, że jak oficjalnie stwierdzono, zapas dewiz w Banku francuskim nie został naruszony.**

—o—

KOMISJA KONTROLI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Celem zbadania **celowości gospodarki przedsiębiorstw państwowych powołana została komisja Min. Skarbu i interesowanych Ministerstw**, które będą miały prawo wglądania do tych przedsiębiorstw. **Na czele stoi p. Widomski.**

—o—

DELEGACI URZĘDNIKÓW U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Premjer przyjął delegację stowarzyszeń urzędników państwowych, która przed stawiła dezyderaty **w sprawie stabilizacji urzędników kontraktowych**, oraz w sprawie wypłat urzędnikom zwolnionym według artykułu 116.

—o—

ŁÓDŹ W CIEMNOŚCIACH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Dziś wybuchł **strajk w elektrowni w Łodzi** wskutek zatargu między zarządem elektrowni a robotnikami. **Miasto tonie w ciemnościach.** Zatarg stara się załagodzić Min. Pracy.

—o—

TRANZYT ZWIERZĄT PRZEZ POLSKĘ DLA SOWIETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Min., na którem ustalono **kontyngent przywozu do 21-go grudnia br.** Zapadły też uchwały w sprawie tranzytu zwierząt przez terytorjum polskie. Sprawę tę **załatwiono w duchu przychylnym dla Sowdepji. Pozostaje to w związku z dalszymi zakupami towarów przez Sowiety w Polsce.**

—o—

„RZECZPOSPOLITA“ ODPOWIE ZA FAŁSZYWE WIADOMOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Wydawnictwo **„Rzeczpospolitej“ zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za świadome fałszywe rozsiewanie wiadomości o rzekomych nielegalnych kredytach rządowych w Banku Polskim.** W sprawie tej ogłoszono specjalne komunikaty Banku Polskiego i Min. Skarbu.

—o—

NOWA POLITYKA WATYKANU WOBEC MNIEJSZOŚCI NAROD.

Praga, 7. listopada. (Tel. G. P.) „Deutsche Presse“ donosi, że Watykan dąży do stworzenia socjalnej jurysdykcji w celu ochrony mniejszości, bez różnicy krajów i narodów. Opierając się na doświadczeniach Ligi Narodów Watykan zamierza utworzyć delegacje apostolskie dla okolic zamieszkałych przez rozmaite narodowości.

—o—

Grozi zatarg włosko-jugosłowiański z powodu napadu faszystów na „Edinost".

Jugosławja oskarża Włochy o prowokację.

Zajścia grecko-bułgarskie przygotowano w Rzymie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Tryjestu donoszą: **Faszyści napadli wczoraj na redakcję jedynego we Włoszech dziennika słoweńskiego „Edinost" i zdemolowali zupełnie urządzenie redakcji i drukarnię.** Straty wynoszą przeszło pół miljona lirów. Wywołało to wśród Słoweńców olbrzymie wzburzenie. **Następnie bojowcy faszystowscy usiłowali napaść na lokal wydawnictwa antyfaszystowskiego „Fera" lecz tym razem ustąpić musieli przed karabinierami. W nocy natomiast podpalili trzy wille będące własnością działaczy lewicowych.**

Wiedeń 7. listopada. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" z Białogrodu: Wiadomość, która wczoraj nadeszła do Białogrodu **o napadzie faszystów na redakcję dziennika słoweńskiego „Edinost"** wywołała w tutejszych kołach jugosłowiańskich **wielkie zaniepokojenie.**

Koła jugosłowiańskie obserwują ze wzrastającym niepokojem **stanowisko Włochów w ostatnich czasach.** Zdaniem tych kół mnożą się oznaki, że **Włochy przygotowują nowe wydarzenia na Bałkanach.** W Białogrodzie podejrzywają, że **Włochy inspirowały ostatnie zajście na granicy bułgarskiej w tym celu, aby sprowokować Jugosławję do nierozważnego kroku.**

Minister Ninozicz oświadczył dziennikarzom, że nie ma jeszcze dokładnych danych o zajściach w Tryeście. Zdaje się, że **faszyści usiłowali również napaść na jugosłowiański konsulat w Tryeście.** Minister ma otrzymać w poniedziałek dokładną wiadomość i wówczas odpowie na interpelację.

Dziennik „Wreme" wyraża na dzieję, że Włochy dadzą Jugosłowiańskiej mniejszości w Tryeście **zadośćuczynienie i wypłacą odszkodowanie.**

TYLKO W BRESCJI BITO...

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) Komunikat urzędowy donosi, że **spokój i porządek we Włoszech został utrzymany. Tylko w Brescji wydarzyły się ubolewania godne wypadki.**

TAJEMNICZE ARESZTOWANIA W GENUI.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Genui, że w wyniku rewizji policyjnych **aresztowano 8 osób, a 30 osób oddano do dyspozycji sądu.** Wśród aresztowanych znajdują się **dwaj wybitni lekarze,** których nazwiska są trzymane w tajemnicy.

ARESZTOWANIA W RZYMIE.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że w związku z wykryciem zamachu na Mussoliniego **aresztowany został Giovanni Ansaldo, naczelny redaktor dziennika „Lavoro",** Ulises Ducci, kierownik stowarzyszenia „Italia Libera" oraz **brat generała Capello.** Biura dziennika „Lavoro" zostały zajęte przez policję.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem spisku na Mussoliniego **aresztowano w Livorno 50 osób,** między nimi deputowanego maksymalistę Gapociego.

FRANCJA I CZECHOSŁOWACJA OSTOJAMI ANTYFASZYZMU?

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) „Popolo d'Italia" dowodzi, że aresztowania winowajców nie wystarczą. Zwraca się przeciw propagandzie antyfaszystowskiej we **Francji i Czechosłowacji.**

ZAMBONI.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) „Popolo di Roma" donosi, że rodzina Zamboniego była dawno zaniepokojoną jego działalnością i zwróciła się nawet do jego przyjaciół, by uzyskać u rządu **wydalenie Zamboniego** celem zapobieżenia popełnienia jakiegoś **głupstwa lub zbrodni,** gdyż nie ukrywał on zbrodniczych zamiarów.

Mantua, 7. listopada. (Tel. G. P.) Rada miejska postanowiła pozbawić Zamboniego prawa obywatelstwa.

Garibaldi na czele faszystów?

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) **Korespondent „Popolo d'Italia" donosi, iż we Francji wykryto organizacje współpracujące z zamachowcami na życie Mussoliniego w Rzymie. Na czele wszystkich organizacji stał Garibaldi i od niego też otrzymywali spiskowcy instrukcje i pieniądze i przez jego wpływy tłumaczy się antyfaszystowski kierunek francuskiej prasy kartelowej.**

Wielki tryumf włoskiego lotnika.

Rekord światowy długości lotu na 5.500 kilometrów.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dziś punktualnie o godz. 3, stosownie do zapowiedzi wylądował w Rzymie lotnik Pineto. Powrócił on po **osiągnięciu rekordu światowego w długotrwałości lotu. Przeleciał 5500 kilometrów.** Pobił o 7000 mil angielskich rekord amerykańskiego lotu naokoło świata. W podróży był od 21. IX. br. Lot jego odznaczał się wielką regularnością.

W oczekiwaniu lotnika wyległ 100.000 tłum nad Tyber. Nad miastem krążyło kilkadziesiąt samolotów. Na trybunach na Tybrze zajęli miejsce Mussolini, ministrowie itp. Wśród entuzjazmu tłumu wylądował lotnik szczęśliwie. Gdy stanął na lądzie przystąpił do niego Mussolini i pocałował go. Król wysłał do niego telegram powitalny z powinszowaniem.

Ab-el-Krim jest otoczony!

Stwierdził to marsz. Petain.

Paryż 7. listopada. (Tel. G. P.) Marszałek Petain, który wylądował w Madrycie, oświadczył, że **Abd-el-Krim jest właściwie otoczony. Akcja wojenna na froncie marokańskim jest ukończona,** obecnie nadszedł czas na akcję polityczną.

Sejm rozpoczął dyskusję

nad złagodzeniem przesilenia finansowego

Warszawa 7. listopada. (Tel. G. P.) Przystąpiono do obrad nad projektem **ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.**

Jako sprawozdawca zabrał głos p. Romocki, który zaznaczył, że komisja poczyniła w przedłożeniu rządowem szereg zmian. W nowej postaci ustawa nie jest ustawą ramową, zawierającą ogólne pełnomocnictwa, lecz zawiera ściśle zakreślone upoważnienie.

Poseł Wierzbicki zajął się **analizą naszej sytuacji gospodarczej.** Wina leży w psychice społeczeństwa. Dotychczas bowiem dążyliśmy do osiągnięcia celu **intenzywnie, ale bez skoordynowania wysiłków.**

Przyczyny sytuacji obecnej tkwią w charakterze naszego narodu, a wypływają z nieumiejętności organizowania pracy. **My budżet odbudowujemy, a Premjerowi dajemy prawo kurczenia go** i skutkiem tego poszczególne ministerstwa żądają kredytów nadmiernych, nieraz fikcyjnych, bo **wiedzą, że Premjer kredyty obetnie.** Unie możliwia to planową gospodarkę.

Żyjemy z dnia na dzień, w drugiej połowie roku wyczerpują się kredyty, a **Państwo zalega z zapłatą za dostawy, aby mieć na wypłaty urzędników.**

Niecelową jest też gospodarka w min. spraw wojskowych. **Przemysł wojenny nie może być zmonopolizowany w ręku Państwa.**

Poseł **Wiślicki** zajął się sprawą reformy walutowej. Źle został zorganizowany Bank Polski i źle jest obecnie prowadzony. Oczywiście ma to duży wpływ na życie gospodarcze. Mówi się, że bilans handlowy poprawia się, ale może on być nawet świetnym, **jeżeli przesunie się tylko korpus ochrony pogranicza na zachód i nie wpuści ani jednego buta ani papierosa. Lecz wtedy i sąsiedzi nic nie wezmą. Trzeba stworzyć takie warunki, aby sprzedać manufakturę krajową.**

W zakończeniu zaznaczył mowca, że sytuacja ogólna jest ciężka i **niebezpieczna.**

Następne posiedzenie we wtorek.

—o—

MIEDZYNAR. KONGRES LOTNICZY W KRAKOWIE 1926.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) 6. b. m. zakończono tu międzynar. kongres lotniczy. Prof. Kurzeniecki i radca Szembek zaprosili kongres na następny rok do Krakowa. Zaproszenie zostało przyjęte przez aklamację.

—o—

RZĄD COFA SUBWENCJĘ OPERZE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dowiadujemy się, że **rząd zamierza skreślić subsydjum pół milj. zł. udzielane dotąd operze warszawskiej.** Preliminarz opery na r. 1925/26 wynosi 4 milj. zł.

—o—

WŁOCHY NIE ZAWARŁY TRAKTATU Z SOWIETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Rzymu donoszą: **Rząd włoski zaprzecza urzędowo wiadomości o zawarciu tajnego traktatu z Rosją sowiecką.**

—o—

KRADZIONA DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA.

Ryga. 7. listopada. (Tel. G. P.) Policja wykryła tu tajną drukarnię komunistyczną, której maszyny pochodzą z kradzieży w innych drukarniach. Aresztowano dziesięć osób.

—o—

STANY ZJ. ZWRÓCĄ NIEMCOM SKONFISKOWANE MAJĄTKI.

Waszyngton 7. listopada. (Tel. G. P.) Słychać, że Prezydent Coolidge zgadza się z senatorem Borah z tem, że skonfiskowana własność niemiecka powinna być zwrócona właścicielom.

—o—

SPRAWA MOSSULU.

Genewa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Według prawdopodobieństwa opinja Trybunału międzynar. w Hadze w sprawie Mossulu będzie gotowa na czas, to jest przed sesją Rady Ligi Narodów.

—o—

NOWA WIĘKSZOŚĆ W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Berlina donoszą: Dziś odbywają się narady w łonie partji socjalistycznej i w łonie ludowców. Ludowcy będą starali się pozyskać dla swego programu demokratów, nie angażując ich jednak do udziału w rządzie, ubiegając się jedynie o życzliwe ich poparcie. Nastrój panujący w obu partjach jest optymistyczny, tak, **że należy się liczyć w najbliższym czasie z przegrupowaniem stronnictw w parlamencie niemieckim i utworzeniem nowej większości.**

—o—

NOWE WALKI W SYRJI.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) Z Beyrutu donoszą o krwawem starciu w okolicy Nebek pomiędzy wojskami francuskimi a powstańcami. Ci ostatni stracili 200 zabitych. Następnie kawalerja francuska zajęła miejscowość Kuneitre.

Nowa metoda odmładzania

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Wiednia donoszą: Prof. **Steinach** zawiadomił wiedeńską Akademję Umiejętności **o odkryciu przez sienie nowego udoskonalonego systemu odmładzania.** — Szczegóły tego wynalazku są jeszcze trzymane w tajemnicy.

—o—

SAMOCHÓD BEZ SZOFERA W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: Sensację wzbudził tu wczoraj **samochód jadący po ulicach bez kierowcy.** Była to próba wynalazku, umożliwiającego kierowanie samochodem przy pomocy fal elektrycznych. Próba wypadła bardzo dobrze. Dla bezpieczeństwa przechodniów auto było eskortowane przez kilka motocyklów.

—o—

SŁYNNA BALETNICA KRZESIŃSKA KOCHANKA MIKOŁAJA II

wstępuje do klasztoru.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z.) Z **Paryża** donoszą, że **słynna baletnica, Polka Krzesińska,** którą łączyły bliskie stosunki z carem Mikołajem II., **rozwiodła się ze swoim mężem W. Ks. Andrzejem Włodzimierowiczem i wstępuje do klasztoru.**

—o—

Poświęcenie samolotu Gimnazjum XI.

Patrjotyczny czyn, godny naśladowania.

Lwów, 7. listopada.

Ofiarnością rodziców, profesorów i uczniów Gimnazjum XI., t. zn. grupy zaledwie 500 osób, dokonano niezwykłego czynu patrjotycznego, świadczącego dobitnie o tem, że w tem gimnazjum, z którego wyszła tak znaczna ilość bohaterskiej młodzieży w chwili wielkiej próby, płonie ten sam zawsze płomień czynnej miłości narodu, jego wielkości i bezpieczeństwa. Zakupiony ze składek, będących częstokroć groszem wdowim, płatowiec typu „Potez“, dostarczony przez firmę „Samolot“ w Poznaniu, zostanie w niedzielę 8. bm. o godzinie 11 przedpoł. poświęcony i ofiarowany w darze 6. Pułkowi lotniczemu we Lwowie. (Lewandówka tramwaj ŁJ.). Komitet zaprasza władze, obywatelstwo i młodzież do wzięcia udziału w tym uroczystym akcie.

Poświęcony bojowiec wzniesie się w przestworza w towarzystwie trzech innych aparatów, by odtąd służyć celom obrony Państwa, a do ofiarności na rzecz tej idei zachęcić inne ugrupowania społeczne.

—o—

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 7. listopada.

Złodziej schwytany na... telefoniczne wezwanie. O sprawności naszej policji dowodzi następujący fakt: Na szkodę woźnego sądu Woszczyńskiego, popełniono kradzież z włamaniem (garderoba i prowianty). Już w niespełna 12 godzin później sprawca kradzieży w osobie Michała Chrabatina, znalazł się pod kluczem, a poszkodowany odebrał rzeczy.

—o—

Pod znakiem „Tygodnia Akademika“.

Lwów, 8. listopada.

DANCING W KASYNIE OFICERSKIEM.

Dziś (niedziela, 8. bm.) dancing Tygodnia Akademika w salach Kasyna Oficerskiego. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się dziś od godz.. 10 rano przez cały dzień do godz. 19 w Kasynie Oficerskiem. Muzyka wojskowa, bufet obfity, smaczny a tani, pierwszorzędny repertuar taneczny, oraz wiele niespodzianek.

PODWIECZOREK W „RENAISSANCE“.

Podwieczorek Tygodnia Akademika odbędzie się dzisiaj w salonach kawiarni „Renaissance“ przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry salonowej, urozmaicony bogatym programem artystycznym i rozrywkowym. Współudział najwybitniejszych sił artystycznych pod łaskawem kierownictwem JWPana Draca gwarantuje wysoki poziom produkcyj wokalno-muzycznych, a szereg pomysłowych niespodzianek będzie obfitem źródłem humoru i szerokiej zabawy. Ponadto Komitet Tygodnia Akademika urządza codziennie wieczorki artystyczne w kawiarni „Renaissance“, w program których wchodzą między innemi gościnne występy słynnej śpiewaczki operowej JWPani Wandy Zagórskiej, produkcje głośnego skrzypka-wirtuoza Geigera, duet taneczny itp. Początek wieczorków o godz. 22. Wstęp wolny, obowiązują dobrowolne datki na rzecz Tygodnia Akademika.

LOTERJA TYGODNIA AKADEMIKA.

Sprzedaż losów loterji Tygodnia Akademika trwa w dalszym ciągu i odbywa się przy stolikach na rogach ulic i placach publicznych. Wydawanie wygranych losów odbywa się codziennie w lokalu loterji przy ul. Romanowicza 13, parter.

TURNIEJ PIŁKARSKI.

Dalszy ciąg turnieju piłkarskiego drużyn akademickich o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Komitet Tygodnia Akademika stanowić będzie match: Uniwersytet-Weterynarja na boisku „Cytadela“ 19 pp. we wtorek, dnia 10. bm. Początek o godz. 14 min. 30.

PP. Baczyński (P.), Muszyński (L.), Redler (H.), Hanke (P.), Wronka (Cz.), Lenart (P.), Bujanowski (L.), Steuerman (H.), Garbień (P.), Wolfstahl (H.), Harasymowicz (Cz.), grający w drużynie Uniwersytetu zechcą łaskawie jawić się w dniu 10. o godz. 14 (2-giej pop.) z własnymi bucikami i ochraniaczami w szatni na boisku Cytadeli.

POWODZENIE LOTERJI AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Akcja Tygodnia Akademika rozwija się pomyślnie w Warszawie i na prowincji. W **Warszawie sprzedano dotąd 120.000 losów loterji,** zaś w miastach takich jak Łęczyca, Łomża, Kielce, Lublin rozsprzedano je całkowicie.

Sowiety aprobują przewrót w Persji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 7. listopada.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki, nie wyczekując nadejścia urzędowego zawiadomienia Rizy Chana o przewrocie w Persji, pośpiesznie wysłał do Teheranu notę, uznającą nowopowstały rząd, oraz „serdeczne gratulacje“ z powodu dokonanej zmiany. Było to **pierwsze uznanie** ze strony państwa zagranicznego. Świadczy to zarazem, że przewrotu dokonano za **poprzedniem porozumieniem się z Sowietami.**

Równocześnie Sowiety zgłosiły swój akces **do projektu zwołania wszechświatowego kongresu muzułmańskiego,** zainaugurowanego przez rząd turecki o jaskrawych tendencjach antyangielskich.

Zatarg sądowy między rabinem a piłkarzami.

Czy wolno grać w szabes? — Walka pięściami na boisku. — Surowe kary na krewkich footballistów.

Warszawa 7. listopada. (Tel. G. P.) Dziś przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się **charakterystyczna rozprawa będąca epilogiem zatargu między rabinem a sportowcami żydowskimi.** Mianowicie drużyna piłki nożnej z Grodziska przybyła w sobotę do Błonia w celu rozegrania zawodów. Rabin tamtejszy dowiedziawszy się o tem, przybył na boisko i oświadczył, że **w dzień sabatu grać się nie godzi.** Gdy przedstawienia rabina nie odnosiły skutku, **towarzyszący mu Żydzi miejscowi wpadli na grających i dotkliwie ich pobili.** W pierwszej instancji sąd ukarał rabina grzywną za zakłócenie spokoju publicznego, zaś **graczy zasądził na miesiąc więzienia.**

Ze sportu.

Turniej 19. p. p.

Rewja elity lwowskiej piłki nożnej wypadła blado. Największe braki ujawniły się w wyszkoleniu taktycznem graczy. Do sprawy tej przy najbliższej sposobności powrócimy.

*

POGOŃ—19 P. P. 2:0 (0:0).

Pogoń wystąpiła wprawdzie bez Bałacha, Hankego, Fichtla i Szabakiewicza, jednak nie usprawiedliwia to jej słabego wyczynu. Obok dobrych pociągnięć były też wprost beznadziejne chwile. Brak było animuszu, werwy i zapału. Najlepiej reprezentowała się u Pogoni obrona, gorzej miała się sprawa z pomocą, a już zupełną nieporadność wykazywał atak. Kompletny zanik umiejętności strzelania jest symptomem bardzo niebezpiecznym. Z graczy na wymienienie zasługuje Maurer. W ataku dawał się odczuwać brak Bałacha. Wacek pracował ze zwykłą ambicją i energją.

U wojskowych najlepszą częścią była bezsprzecznie obrona. Dobrze trzymała się do pauzy pomoc. Napad grał prymitywnie. Zwycięstwo naogół zasłużone, gdyż Pogoń miała przez cały czas przewagę. Sędzia p. Przybylski zbyt pochopnie podyktował pierwszy rzut karny, zresztą dobry.

HASMONEA—CZARNI 2 : 1 (0 : 1).

Do zawodów stanęły obie drużyny w niekompletnym składzie. Gra prowadzona bardzo żywo, obfitowała w szereg emocjonujących momentów, jednak również nie stała na wysokim poziomie. Przebieg jej był nierównomierny. U Czarnych uderzało przedewszystkiem nadzwyczajne wyrobienie fizyczne i zapał do gry. Było satysfakcją patrzeć, jak szybko i zwinnie uwijali się młodzi gracze, idąc z zapałem za każdą piłką. Gdyby Czarni dysponowali jeszcze odpowiednią wytrzymałością, to przy swej szybkiej, ambitnej grze, osiągaliby, mimo pewnych braków technicznych i niedociągnięć taktycznych, o wiele lepsze wyniki. Akcje ofenzywne Czarnych są w założeniu swem wprawdzie zupełnie proste, jednak przy dobrem wykończeniu mogą przynieść dobre owoce. Cechą systemu tego jest operowanie przedewszystkiem wprzód, w myśl zasady, iż prosta droga jest najkrótsza. Akcjom tym brak jednak pod bramką wykończenia, — brak im należytego szlifu.

Pomoc Czarnych wybijała się dzięki swej szybkości. Witkowski początkowo niezły, pod koniec spuchł. Obrona Kmiciński-Kopeć naogół odpowiedziała zadaniu. Drapała przyczynił się pośrednio do utraty pierwszej bramki, zresztą interwenjował kilkakrotnie bardzo dobrze.

Gra Hasmonei stała dzisiaj na niższym poziomie. Brak było jednolitych akcji, za to wiele nieproduktywnych „popisów“ solowych różnego rodzaju „gwiazd“. Powodem tego była, w znacznej mierze, słaba gra pomocy.

Produktywnie i pilnie pracował Steuermann, druga bramka strzelona z wolnego była wprost majstersztykiem. Na „wielkiego“ gracza zachorował Wolfsthal. Egoistyczna jego gra nie przedstawiała najmniejszej wartości. Nieźle dostrajał się do reszty Kahane; bardzo dobrze spisywał się Parnes.

Ocena Hasmonei byłaby niezupełna, gdybyśmy nie wspomnieli o doskonałej dyspozycji głosowej prawie wszystkich graczy. To wieczne krytykowanie, kłócenie się — jest już więcej niż niesympatyczne. Najwyższy już czas, by „biało-niebiescy“ zrozumieli, iż od sportowców wymaga się czegoś więcej niż tylko łapania. Ciągłe robienie ze siebie, jakichś baranków ofiarnych, oddanych na rzez sędziemu, jest tem bardziej niesmaczne, iż sposób używania siły fizycznej przez graczy Hasmonei pozostawia bardzo wiele do życzenia. Zawody wygrywa się nie wrzaskiem, lecz ambicją i zapałem.

Gra w pierwszej połowie pod przewagą Czarnych. W drugiej połowie Hasmonea gra o wiele ambitniej. W 12 minucie pada strzał na bramkę. Drapała niepotrzebnie odbija, nadlatująca piłkę pakuje Kahane w siatkę. W 28 min. strzela Steuermann z wolnego wspaniałą bramkę. Dalsze obustronne wysiłki nie przynoszą rezultatu.

N. S.

—o—

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego.

Lwów, 8. listopada.

W rozpisanym przez śląski urząd wojenny konkursie na projekt budynku Seminarjum w Pszczynie z pośród nadesłanych 24 prac otrzymali nagrody: T. Wróbel i L. Karasiński architekci ze Lwowa, K. Siederman architekt z Cieszyna. Dalsze nagrody otrzymali: S. Piwowarczyk architekt z Krakowa i A. Szyszko-Bogusz, rektor Akademji sztuk pięknych w Krakowie. Zakupiono pracę architekty Tabeńskiego z Katowic.

—o—

NOWY PARLAMENT CZESKI.

Praga, 7. listopada. (Tel. G. P.) Nowy parlament zbierze się w tym miesiącu prawdopodobnie koło 20. bm

Dalsze zeznania insp. Sawickiego.

Jawność rozprawy utrzymana. — Powody żądania rozprawy tajnej. — Jak dr. Piotrowski przesłuchiwał insp. Sawickiego? — Opinje insp. Sawickiego o poglądach kom. Łukomskiego na sprawę zamachu.

(Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy Steigera.)

Lwów, 8. listopada.

Wczorajsze zeznania podinsp. Sawickiego, których finałem było zażądanie tajności rozpraw, wywołały z łatwo zrozumiałych powodów sensację w całem mieście. To też przed rozpoczęciem dzisiejszych rozpraw, przed gmachem Sądu przy ul. Batorego widniał od wczesnego ranka długi ogonek publiczności, żądnej za wszelką cenę przysłuchiwania się dzisiejszym rozprawom. Niestety, wobec niewiadomego wyniku obrad Trybunału, policja otrzymała rozporządzenie nie wpuszczania nikogo do gmachu Sądu, nie wyłączając nawet sprawozdawców dziennikarskich, aż do chwili wyjaśnienia czy Trybunał zarządzi obrady tajne, czy jawne. Dopiero o godz. 9.20 wpuszczono oczekujących do wnętrza. W sali obrad wśród publiczności był tak wielki natłok, że tylko z trudem dyżurnym posterunkowym i woźnemu udało się utrzymać jaki taki porządek. Rozprawę otwarto o godz. 9.55. Na sali obecny podinsp. Jan Sawicki, który ma w dalszym ciągu zeznawać.

Jawność obrad utrzymana.

Przewodniczący po otwarciu posiedzenia oznajmia uchwałę Trybunału:

— Trybunał po naradzie nie uwzględnił wniosku obrony, aby wykluczyć jawność obrad w związku z propozycją świadka podinsp. Sawickiego. Wykluczenie jawności obrad stałoby w sprzeczności z par. 229 procedury karnej.

— A więc Panie Inspektorze, proszę dalej zeznawać, mianowicie powrócimy do Pańskich pierwotnych zeznań, które przypomnę Panu z protokołu, sporządzonego w swoim czasie przez sędziego śledczego. — (Czyta z protokołu o zeznaniach Steigera, który jakoby miał mówić o autochtonach, gospodarzach na tej ziemi i td.). — Czy Pan zeznawał wobec sędziego Rutki?

Świadek: Nie, sędzia był zajęty. Pytał mnie tylko p. dr. Piotrowski. Po moich zeznaniach odczytując mi protokół, czytał rzeczy, których nie powiedziałem. Było tam np. zdanie o hasłach skrajnie komunistycznych i o tem, jakobym zeznał, że Steiger powiedział, iż ewolucja pójdzie w tym kierunku, iż znikną granice państwowe i narodowościowe.

Jak to było z podarciem protokołu?

Przewodniczący: Czy to dosłownie

Świadek: Prawie dosłownie powtarza odnośny ustęp). Na to powiedziałem p. drowi Piotrowskiemu, że nic podobnego nie zeznawałem, gdyż to, co zeznał Steiger, to nie są hasła komunistyczne. Wtedy rozpoczęła się dyskusja między mną, a drem Piotrowskim na temat komunizmu. Twierdziłem, że jestem fachowcem i potrafię odróżnić nawet subtelności. Powiedziałem, że nie podpiszę tego protokołu, bo nie chce się na rozprawie kompromitować. Wobec mojego nalegania po dłuższej kontrowersji protokół zniszczono. Na to wszedł sędzia Rutka, któremu wytłumaczyłem powody za targu. Wtedy p. Piotrowski ponownie zaczął pisać protokół, rozpoczynający się od słów: że „świadek zmienia swe zeznania“. Zagroziłem, że wyjdę i udam się do władzy przełożonej. Wtedy p. Piotrowski, po dłuższej rozmowie z sędzią Rutką, zniszczył powtórnie rozpoczęty arkusz i zaczął na nowo pisać. Gdyśmy doszli do tych haseł: „że znikną granice narodowościowe i państwowe“, dr. Piotrowski ponownie chciał wpisać, że były to hasła komunistyczne. Chcąc ostatecznie to skończyć, powiedziałem, że jeżeli tak chce koniecznie to niech przynajmniej napisze: „hasła komunizujące“. Dziś ze zdziwieniem widzę, że wpisano tam „hasła komunistyczne“. Oświadczam, że podczas przeszło godzinnej dyskusji wciąż o to słowo się sprzeczałem z drem Piotrowskim.

Dlaczego świadek domagał się tajności obrad?

Przewodniczący: A więc to ten moment spowodował Pana o prośbę wykluczenia jawności obrad?

Świadek: Właśnie ten, gdyż wedle mego mniemania podrywało to autorytet Sądu. Sedzia śledczy, a właściwie p. dr. Piotrowski postępował nieprawnie. O tego rodzaju rzeczach uważałem, że nie powinno się jawnie mówić.

Przewodniczący: Czy sędzia Rutka badał Pana?

Świadek: Nie, właściwie był tylko obecny. Pytał mnie dr. Piotrowski. Następnie p. Piotrowski odczytał mi protokół zeznań insp. Łukomskiego. Zorjentowawszy się w treści, powiedziałem, że mniejwięcej zgadza się z moimi zeznaniami. Zaznaczyłem jedynie sprzeczność co do słowa „komunistyczne hasła“.

Prokurator: Mnie chodziło nie o te słowa „komunistyczne“ czy „komunizujące“ — są inne niezgodności w zeznaniach Pana Inspektora! Oto protokół z dnia 7 listopada 1924 r., ustęp, który zaczyna się od słów „zagadnąłem go“.

Przewodniczący odczytuje odnośny ustęp: „Ledwo zagadnąłem Steigera, Steiger wpadł w jakiś spazm szaleńczy, krzycząc: „Co chcecie, ja niewinny“. Pozwoliłem mu się wykrzyczeć, a gdy się uspokoił, spytałem go, a więc kto to zrobił? Odpowiedział: Ukraińcy. Na moje zaś pytanie dlaczego Ukraińcy, odrzekł: Bo tu są panami. A potem odsapnawszy, dodał: „I my też od sześciuset lat jesteśmy tu gospodarzami“, potem skarżył się na swój los, dodając, że nie ma tu co robić, że od 1919 r. niema żadnej pracy itd. Pytałem go potem, czy był w wojsku, odpowiedział, że tak. Zapytałem wreszcie czy uczono go rzucać granatami ręcznemi. Również odpowiedział twierdząco. Następnie pytał go p. Sawicki.

Prokurator: Oto są słowa insp. Łukomskiego, Pan Panie Inspekteorze rozmowę ze Steigerem przedstawił w przybliżeniu tak samo. Chodzi mi jednak o to, co mówił Steiger niepytany, szczególnie niepytany przez Pana Inspektora. Pan Inspektor zeznał w śledztwie, że nie przypomina sobie w jaki sposób zeszła rozmowa na te tory, a teraz Pan zeznaje, że to Pan sam o te rzeczy pytał i Steiger odpowiadał.

Świadek: Byłem tak rozdrażniony zajściem z p. Piotrowskim, że gdy mi potem odczytywano zeznania insp. Łukomskiego, to być może i niebardzo zwracałem uwagę na ich treść.

Prokurator: A to zdanie: „Jak na to zeszła rozmowa nie przypominam sobie“.

Świadek: Wszystko możliwe, w takiem rozdrażnieniu, gdy człowiek chce iść ze skargą na sędziego śledczego i protokólanta, to można czegoś nie dosłyszeć lub czegoś nie zrozumieć.

Prokurator: Czy gdy Panu odczytano protokół zeznań p. insp. Łukomskiego, Pan uważał, że to było to samo, co Pan słyszał?

Świadek: Tak było jak ja zeznałem.

Prokurator: Ale przecież Pan niektórym rzeczom w tym protokole przeczy.

Świadek No tak, ale na ogół było zgodne z prawdą.

Co myśli insp. Sawicki o poglądach insp. Łukomskiego.

Prokurator: Czy po zeznaniach Pasternakówny opinja Pana o całej sprawie była sprzeczna z opinją insp. Łukomskiego?

Świadek: Tak.

Prokurator: A jednak w raporcie, który Pan złożył do Głównej Komendy P. P w Warszawie, główną treść oparł Pan właśnie na tych zeznaniach.

Świadek: Nie przypominam sobie tego raportu. Ale jeżeli złożyłem tej treści raport, to przecież musiałem się oprzeć na wyniku dotychczasowego śledztwa. Wreszcie raporty następne wykluczają poprzednie.

Prokurator: Tak, tak! poprzednie wykluczają następne, to prawda. Skończyłem.

Dr. Grek: Czy czytał Pan wczorajszą „Chwilę?“

Świadek: Nie.

Dr. Grek: To szkoda, łatwiejby nam było dyskutować. A więc są tam przytoczone słowa insp. Łukomskiego który zeznał najgłówniejsze momenty badania Steigera. Mowa tam jest o namiętnej erupcji oskarżonego, o krzykach, ataku histerycznym, a wszystko to w związku z owemi słowami Steigera o możliwości wyjścia zamachu ze strony Rusinów“.

Świadek: Od wczoraj zastanawiałem się bardzo poważnie nad wszystkiem i przypominałem sobie wszystkie szczegóły. Otóż stwierdzam obecnie, że sprawa

przedstawiała sie tak, jak to wczoraj zeznałem.

Dr. Grek: Czy Pan ma wątpliwości co do swej pamięci

Świadek: Pamięć zawsze jest zawodna.

Dr. Grek: A czy Pana kiedy zawiodła pamięć?

Świadek: O ile mi sie zdaje — nie!

Dr. Grek: Czy wszystkie procesy polityczne zawsze panowie prowadzili?

Świadek: Tak, Ekspozytura, pod dyrektywą moją.

Jeszcze sprawa „historycznego“ ruchu.

Dr. Grek: Chciałbym ustalić **ruch demonstrowany przez Pasternakównę podczas pierwotnego badania.** Wykonała ona, jak pan mówił, **ruch wahadłowy, idący wstecz.** Czy tak?

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Chcę stwierdzić, **czy to był półruch, czy cały ruch?**

Świadek: Półruch.

Dr. Grek: Więc to była **pana dedukcja**, że uzupełnienie tego ruchu **mogło spowodować wybuch bomby?**

Świadek: Tak jest.

Dr. Grek: Czy uprzytamniając sobie badanie Pasternakówny, sądzi pan, że można jej było zadać **jeszcze inne pytania, dopełniające?**

Świadek: Na ogół kwestja była wyczerpana.

Przewodniczący: „Na ogół“ — to nie kategoryczna odpowiedź.

Świadek milczy.

Dr. Grek: Kiedy odbyła się narada w Województwie?

Świadek: Nie pamiętam, zdaje mi się, że **podczas obrad sądu doraźnego.**

Dr. Grek: To znaczy, że wtedy, gdy wszystkie już akta policyjne były już w sądzie?

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Dopełniający protokół pana **co do zeznań p. Francosowej** jednak był doręczony prokuratorowi?

Świadek: Ja nie wiem, to wszystko było w rękach p. insp. Łukomskiego.

Dr. Grek: No, ale czy wie pan, że był doręczony prokuratorowi, czy nie?

Świadek: Zapewne tak. Naturalnie.

Dr Grek: Gdyby pan stwierdził, że **Steiger jest komunistą,** czy badałby go pan w dalszym ciągu **o środowiska komunistyczne?**

Świadek: Naturalnie. Nawet i wtedy ciągnąłbym swe badania w tym kierunku, **gdybym stwierdził, że Steiger był w jakiejś innej organizacji,** a **nie w „Makkabei“,** w stowarzyszeniu o charakterze czysto burszowskim. Np. gdybym wiedział, że **Steiger należał do organizaji „Zukunft“, lub „Com-bund“, lub wreszcie do lewicy „Poalej-Sion“.**

Dr. Grek: Czy znana jest panu osoba Werchoły?

Świadek: Tak. W toku urzędowania ze względu **na osobę Mraka,** o którego sympatjach komunistycznych wiedzieliśmy, wezwałem powiatowego komendanta P. P. **kom. Jasieniuka** z Rudek, prosząc o zebranie wiadomości o Werchole. Otrzymałem odpowiedź, że **Werchoła jest konfidentem policji, ale że chciałby go się pozbyć, bo to jest człowiek niepewny.** Kazałem **sobie przysłać Werchołę.** Po przybyciu do Lwowa **rozmawiał z Werchołą nadkom. Jach.** Na zasadzie tej rozmowy **przesłaliśmy opinję do sędziego śledczego Rutki, że jest to fantasta, nie bardzo zasługujący na wiarę.**

Opinja św. Sawickiego o tajnych organizacjach ukraińskich.

Dr. Grek: A teraz chciałbym zapytać w innej sprawie. Pan Inspektor zapewne zajmuje się **irredentą ukraińską w tym kraju.** Wiadomo panu zapewne, że **bojowa organizacja ukraińska wysłała listy do „Chwili“.** Czy taka organizacja istnieje?

Świadek: W tej sprawie nie mogę wszystkiego mówić, są bowiem rzeczy tajne, o których zawcześnie byłoby jeszcze rozprawiać. To jednak, co mogę powiedzieć, powiem tu wyczerpująco.

W tem miejscu świadek wyjmuje z teczki cały stos gazet ukraińskich i broszur i posiłkując się tym materjałem, przedstawia w długiem przemówieniu całokształt rewolucyjnego ruchu ukraińskiego we Wschodniej Małopolsce począwszy od r. 1920, w którym to roku powstała „Wojskowa Organizacja Ukraińska“. Organizacja ta przechodziła różne ewolucje i raz się rozrastała do większych rozmiarów, to znowu zanikała.

Dr. Grek: Czy wiadomo było panu o **liście wysłanym przez organizację wojskową ukraińską do prezydenta Hawla?**

Świadek: Nie, gdyż byłbym na to **zareagował.** Co zaś do organizacji wojskowej ukraińskiej, **to od 24. grudnia 1924 r. nie istnieje ona faktycznie, gdyż nie okazywała aktywności.** Istnieje być może nominalnie.

Przewodniczący: A czy znane są panu listy do „Chwili“?

Świadek: Tak. **Wiadomości konfidencjonalne stwierdziły, że źródła tych listów należy szukać wśród Ukraińców.** Wyraźnie jednak źródła tego nie stwierdzono.

Dr. Ringel: Gdyby pan wiedział we wrześniu o **istnieniu listu do prezydenta Hawla, to czy byłby pan zareagował?**

Świadek: Naturalnie, **można by zeregować fakty**

Dr. Landau: Muszę powrócić do sprawy pierwotnego badania Steigera. Czy wszystkie zarzuty, jakie Steiger wytaczał w związku z przypuszczeniem, że zamachu dokonali Ukraińcy, **miały logiczny związek.**

Świadek: Wszystko to, co zeznałem, potwierdzam.

Dr. Landau: A w sprawie protokołu, w którym były te fatalne słowa **„komunistyczne“, „komunizujące“,** czy pan uważa, że tylko te słowa mogły być zmienione?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Swiadek Sawicki w ogniu pytań prokuratora.

Prokurator: Czy Steiger mówił, że **duch panujący w „Makkabei“ mu nie odpowiada?**

Świadek: Mam wrażenie, że tak.

Prokurator: Zapewne to zmusiło pana do zadawania pytań w związku z **„Com-bundem“ i komunistami.**

Świadek: Naturalnie.

Prokurator: Więc właśnie to powiedzenie Steigera dało panu do myślenia **o czemś bardziej na lewo.** Pan Inspektor ogromnie dużo nam opowiadał o **wywrotowych organizacjach ukraińskich, może nawet zbyt dużo.** Ale czy to wszystko, co pan mówił o istnieniu **„Wojskowej Organizacji Ukraińskiej“ może dowodzić, że właśnie koniecznie stamtąd musiał wyjść zamach?**

Świadek: Naturalnie, że nie.

Prokurator: A czy wśród żydowskich organizacji istnieją jakieś o charakterze przewrotowym?

Świadek: No tak, komunistyczne.

Prokurator: Za pozwoleniem, a **„Com-bund“,** a **„Poalej-Sion“ lewica,** a wiele innych, które zresztą **pan powinien lepiej odemnie znać?**

Świadek: No, tak, prawda.

Prokurator: To także wprawdzie nie dowodzi, żeby zamach musiał wyjść z tych sfer, ale dlaczegóż pan o tem nie myślał? A teraz chciałbym zapytać w sprawie tego raportu, w którym zaznaczono, że **właściwie „Wojskowa Organizacja Ukraińska“ nie istnieje?**

Świadek: Faktycznie nie istnieje.

Przewodniczący: Czy faktycznie, czy nominalnie?

Świadek: Faktycznie.

Prokurator: A jeszcze na zakończenie przytoczę panu treść owego raportu z 9. października, w którym powiedziano, że **zamach nie może być dziełem jakiegoś komplotu organizacji nacjonalistycznych ukraińskich, czy też komunistycznych.**

Świadek: Tak pisaliśmy.

Prokurator: Skończyłem, dziękuję.

Na tem przedpołudniowe obrady przerwano, odraczając je na 20 minut.

*

Po przerwie stwierdził prokurator, że insp. Sawicki przypomina sobie swój **raport z 9. października,** w którym potwierdza, że wierzy w winę Steigera

Raport z 9. października.

Na tem ukończono przesłuchanie insp. Sawickiego, poczem prokurator postawił wniosek o **odczytanie owego raportu,** dalej o **ponowne przesłuchanie Pasternakówny** na okoliczność, jak ją badał insp. Sawicki, wreszcie o **konfrontację Pasternakówny z insp. Sawickim i insp. Łukomskim.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 9. XI. 1925.

M. LEBLANC.

Zeschłe kwiaty.

Przechodząc koło loży portjera, Janina rzuciła pytanie:

— Czy mąż mój już wrócił?

— Nie, proszę pani, pan Damoin nie wrócił jeszcze.

Była godzina siódma, że zaś kolację jadali zawsze o ósmej, Janinie wydało się zupełnie naturalnem, że męża jeszcze niema w domu.

Wsiadła do windy; po przybyciu na piąte piętro spostrzegła, że nie ma przy sobie klucza od drzwi. Zadzwoniła.

Po chwilce we drzwiach uchylonych stanął jej mąż.

— Jakto? Jesteś już w domu? — wykrzyknęła zdziwiona. Portjer mówił mi, że nie wróciłeś.

— Zwarjował! — odparł Raul Damoin ze śmiechem. — Od godziny już siedzę w domu.

Janina uścisnęła męża i zapomniała o tem drobnem zajściu.

Nazajutrz Raul zaprosił jednego ze swych przyjaciół na obiad. Zaraz po skończonym obiedzie obydwaj mężczyźni wyszli na miasto.

Janina posiedziała jeszcze jakiś czas w swoim pokoju; potem ubrała się, włożyła kapelusz i zeszła na dół.

Kiedy portjer oddawał jej nadeszłe świeżo listy, zauważyła żartobliwie:

— Mąż mój wrócił wczoraj wcześniej, przed siódmą. Nie widzieliście go?

— Nie proszę pani. A mam przecie dobre oczy i widzę każdego, kto wchodzi i wychodzi.

Janina przeglądała wręczone jej listy.

— Ten list dla mego męża — zauważyła. — Trzeba było oddać mu odrazu, jak wychodził.

— Przecież pan Damoin nie wychodził teraz z domu!

— Jakto nie? Może przed kwadransem wyszedł razem z panem Colnardem.

— Owszem, pana Colnarda znam dobrze. Widziałem, jak wychodził, ale sam jeden.

— Ach! — szepnęła Janina, urywając dalszą rozmowę.

Miała kilka sprawunków do załatwienia, miała odwiedzić swą przyjaciółkę. Zapomniała o wszystkiem, błądziła bez celu po ulicach — aż niespodzianie dla niej samej znalazła się znów przed swoim domem.

Po wejściu do mieszkania, skierowała się wprost do gabinetu męża. Raula nie było w domu!

Wtedy przygnębiona, smutna, rzuciła się na fotel.

*

Pobrali się z miłości i żyli dotychczas w szczęściu i harmonji — mimo znacznych różnic w charakterach i upodobaniach, co pociągało za sobą częste sprzeczki i swary.

Raul, znany i ceniony już poeta i krytyk, lubiał samotność, życie ciche i spokojne. Kochając szczerze Janinę, ulegał chętnie kaprysom tej młodej kobiety, której natura nie mogła się pogodzić z podobnie monotonną i cichą egzystencją. Ale go to bolało. Janina, jak każda kobieta kochająca i kochana, była bardzo wymagająca. Chciała, aby się nią ustawicznie zajmował, uważała za obrazę owo długie milczenie, w jakie Raul często popadał. A kiedy czasem wpadała niespodzianie do gabinetu, gdzie mąż jej pracował, zdumiona była, że nie wita jej za każdym razem okrzykami radości.

— Widocznie nie myślisz już o mnie — mawiała — widocznie myślisz o innej.

*

Wieczorem zagadnęła męża:

— Byłeś dziś na spacerze z Colnardem?

— Tak — poszliśmy aż do Lasku, zwiedziliśmy Bagatelę.

Z oczu wyczytała mu kłamstwo. Kłamał — ale dlaczego, w jakim celu?

Przyszła jej natychmiast ta „inna“, o której nieraz mężowi wspominała. Ale nie mogła pojąć, gdzieby się mogli spotkać: przecież Raul nie wychodził z domu. Cała tajemnica tkwiła w tem, że w ciągu ostatnich dwóch dni Raul wychodził niby z domu, a jednak nie wychodził zupełnie za bramę! Zatem...

Nagle odgadła, zrozumiała wszystko! Skoro portjer wcale nie widział wychodzącego, widocznie więc Raul po drodze zatrzymywał się na któremś piętrze i tam widywał się z tą „inną“!

Janina cierpiała strasznie — pewną już była, że Raul ją zdradza. I do tego ośmiela się sprowadzać ową kobietę tu, do tego samego domu! Dlatego codzień popołudniu znika. Dlatego skończyły się te ich codzienne popołudniowe pogadanki w gabinecie, takie miłe i słodkie, choć nieraz kończące się sprzeczką!

Nie mogła zasnąć; ostatecznie wstała z łóżka i ostrożnie, na palcach, by nie obudzić śpiącego męża, podeszła do stołu, gdzie zawsze na noc składał pęk kluczy. Zabrała, przeszła do sąsiedniego pokoju i tam zapaliwszy świecę przekonała się, że na kółku był o jeden klucz więcej, klucz zupełnie nieznany!

O dziesiątej rano Janina ubrana już do wyjścia zajrzała do gabinetu męża. Siedział przy biurku i pisał.

— Wychodzisz? — spytał.

— Tak. Matka i siotra twoja mają być u nas na obiedzie. Pójdę kupić trochę kwiatów.

Kiedy wyszła z mieszkania, serce jej biło jak młotem. Zorjentowała się odrazu: oni spotykali się napewno na czwartem piętrze. Tak, na czwartem, już teraz sobie wszystko przypominał Owo małe mieszkan

W odpowiedzi prokuratorowi zabrał głos dr. **Landau:**

— Dowiadujemy się w tej chwili, że Prokuratura ma materjał, tyczący się procesu, ale **materjału tego dotąd nie przedstawiła sądowi.** Jak widać, prokuratura z materjałem tym wyrusza, w miarę zmian w stanie sprawy, **dostosowując się do sytuacji.** Sądzę, że należy zażądać, aby prokuratura wszystkie posiadane dokumenty przedłożyła sądowi, **bez względu, czy są korzystne dla oskarżenia, czy nie.** W sprawie tej stawiam obecnie konkretny wniosek.

Co do cytowanego przez prokuratora raportu z 9. października, to znajduje się w nim ustęp, z którego wynika, że insp. Sawicki **oparł swoją wiarę w winę Steigera na stanowczem twierdzeniu insp. Łukomskiego** w czasie konferencji w Województwie.

Wnioski o konfrontacje.

Ze swej strony stawiam wniosek **o konfrontację insp. Łukomskiego z kom. Suchenkiem.** Z zeznań insp. Łukomskiego wynika, jakoby kom. Suchenko był jakimś opojem i awanturnikiem, który w bezprzykładny sposób urządza awantury w urzędzie, — a wszak to był wysoki urzędnik. Pozatem proszę **o konfruntację insp. Łukomskiego z inż. Ulamem, drem Rabnerem, inż. Kuttinem, Francosowa oraz z komendantem Wiczyńskim.** W końcu stawiam wniosek o przesłuchanie **jako świadka naczelnika kancelarji cywilnej Prezydenta, p. Lenza,** na okoliczność, czy kom. Suchenek był w czasie pobytu Prezydenta we Lwowie pijany.

Prokurator: Nie sprzeciwiam się dowodom, zaofiarowanym przez dra Landaua, sprzeciwiam się jedynie wnioskowi jego o przedłożenie sądowi do użytku wszystkich aktów, będących w posiadaniu Prokuratury. Prokuratura jest urzędem, do którego wpływają różne doniesienia, z których **wolno prokuratorowi zrobić użytek w odpowiednim czasie.** Przy sposobności proszę Trybunał **o ochronę czci osób atakowanych bezpodstawnie,** w szczególności chodzi mi o zarzucanie nieprawdomówności zaprzysiężonemu świadkowi, insp. Łukomskiemu.

Adw. dr. Landau: Podtrzymuję moje twierdzenie, że zeznania insp. Łukomskiego **nie zasługują na wiarę.** Spokojny jestem o decyzję Trybunału, czy **obronie wolno kwestionować prawdomowność świadków.**

Przewodniczący odczytuje **raport z 9. października,** z którego wynika, że wiara insp. Sawickiego w winę Steigera opartą była na stanowczem twierdzeniu insp. Łukomskiego. W raporcie znajduje się ustęp, iż **organizacja wojsko wa ukraińska na terenie Województwa lwowskiego nie istnieje.** Co do zarzutów prokuratora w sprawie ubliżających ataków na insp. Łukomskiego, to przewodniczący zaznacza, iż **nie dopatrzył się w mowie dra Landaua chęci ubliżenia świadkowi.**

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Świadkowie, którzy niewiele powiedzieli.

Świadek Szymon Acht, absolwent praw, zeznaje po zaprzysiężeniu:

— Steigera znam **od 8 lat,** z gimnazjum. Stykałem się z nim w Wiedniu, w Eksportowej Akademji. Nie utrzymywał wówczas stosunków towarzyskich z nikim, tylko z rodziną. Po powrocie do Lwowa spotkałem Steigera na ulicy. Namawiał mnie **o wstąpienie do Makkabei.** Zajmował się bardzo czynnie sprawami związku, a w szczególności **organizowaniem składek i zabaw na cele związku.** Był bardzo religijny i wieczorami w piątek **spieszył się na kolację szabasowa.**

Świadek Jerzy Ostrowski, ucz VIII. kl. gimn. zeznaje po zaprzysiężeniu:

— Dnia 5. września jechałem **na tylnej platformie tramwaju „T"** który został zatrzymany na rogu ul. Kopernika. Nadjechał właśnie orszak p. Prezydenta. W pewnej chwili ujrzałem wylatujący z tłumu pakunek. Myślałem, że jest to pudełko czekolady. Pakunek wyleciał z pod latarni pod sklepem Beyera i upadłszy na ziemię, począł dymić.

Przewodniczący: Bliżej określić miejsca pan nie może?

Świadek: Teraz nie, określiłem to bliżej **w czasie rozprawy doraźnej.**

Przewodniczący: Ręki rzucającej pan nie widział?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: W czasie rozprawy doraźnej zeznał pan, iż panu **mignęła ręka.**

Świadek: Teraz nie przypominam sobie.

Przewodniczący: Czy nie zauważył pan jakiegoś osobnika w jasnym płaszczu i amerykańskich okularach?

Świadek: Nie.

Prokurator: Czy wyklucza pan, aby bomba upadła z nad kawiarni?

Świadek: Tak.

Na tem o godz. 2.35 ukończono przesłuchanie świadka i rozprawę odroczono **do wtorku 10. bm.** g. 9 rano.

Nie nastąpi pogodzenie się władców z Kremla z emigracją rosyjską.

Oficjalne zaproszenie kół rządowych Bolszewji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 7 listopada. W ostatnim czasie wśród licznej (aż dwumiljonowej) emigracji antysowieckiej, przebywającej w różnych krajach zagranicznych, szerzono pogłoski o mającem nastąpić — w związku z rocznicą opanowania władzy przez bolszewików — ogłoszeniu amnestji. Ma ona umożliwić masowy powrót emigrantów do „raju" sow. Wiadomości te znajdowały pewne potwierdzenie nawet w prasie sowieckiej. Obecnie — jak donoszą z Moskwy — ukazało się oświadczenie ludowego komisarza sprawiedliwości Kurskiego. Zaprzecza on kategorycznie tym pogłoskom oraz zaznacza, że żadnej amnestji politycznej w najbliższej przyszłości nie będzie". Należy przypuszczać, że rząd sowiecki w ostatniej chwili cofnął projekt pogodzenia się z liczną emigracją, gdyż ze strony prowodyrów tej ostatniej nie wykazano dostatecznej chęci do upokorzenia się przed władcami z Kremla.

Stanowcza zmiana w kierunku polityki sowieckiej.

Rosja przystąpi do Ligi Narodów?!

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 7 listopada. Z Moskwy donoszą: Wedle danych z kół urzędowych, potwierdza się wiadomość o zasadniczej a stanowczej zmianie w dotychczasowym kierunku zewnętrznej polityki sowieckiej. Z szczególną siłą ma się ten nowy kierunek uwydatnić w **decyzji rządu moskiewskiego co do wstąpienia Rosji sow. do Ligi Narodów.** Dotychczas myśl ta — jak wiadomo — była stanowczo zwalczana.

Obecnie „Sownarkom" odbył narady w tej sprawie i — jak zapewniają — pod wpływem doniesień Cziczerina i posłów sowieck. w krajach zagranicznych, a szczególnie — posłów sow. w Berlinie i Londynie, miała zapaść uchwała **co do rozpoczęcia konkretnych rokowań o warunkach przyłączenia się Rosji do Ligi Narodów.** Twierdzą, że w sprawie tej podjął się pośrednictwa **rząd niemiecki,** który rzekomo miał uzyskać co do tego pewne pełnomocnictwa w czasie konferencji w Locarno.

Rzecz charakterystyczna, że moskiewska „Prawda", która dotychczas gwałtownie sprzeciwiała się wstąpieniu Rosji do Ligi Narodów, obecnie, po naradzie „Sownarkomu", nagle zmieniła swe stanowisko. Oświadcza mianowicie, że Europa powinna jednak naprzód zmienić swój pogląd na Sowiety jako „na państwo z prawami ograniczonemi", a pod warunkiem równouprawnienia, sprawa wstąpienia Rosji do współpracy na terenie Ligi Narodów **staje się aktualną i bliska zrealizowania.**

ko na czwartem piętrze stało przez kwartał pustką; teraz, od paru tygodni już jest wynajęte, z pewnością przez Raula! I do tego to mieszkania klucz, ów fatalny klucz, ona ma w rękach.

Ucieszyła się niemal, zauważywszy, że portjera niema w loży. Wyszła śpiesznie na ulicę, kupiła kwiaty, załatwiła parę sprawunków i wróciła do domu.

Kiedy doszła do czwartego piętra, musiała chwilę odpocząć; nogi się pod nią uginały.

Należało jednak działać szybko. Miotana uczuciami zazdrości i zemsty na swej rywalce, wydobyła klucz i wetknęła w zamek. Drzwi otworzyły się odrazu... A jeszcze, do ostatniej chwili, łudziła się, że może to wszystko nieprawda!

Ale już przy wejściu spotkała ją niespodzianka.

Oto przedpokój był pusty, najzupełniej pusty: ani jednego mebla, ani obrazka, ani portjer — jednem słowem nic! Kroki jej rozlegały się głuchem echem, tak charakterystycznem dla mieszkań pustką stojących.

Uchyliła drzwi po prawej stronie. Ujrzała pokój jadalny, również pusty zupełnie, o ścianach pokrytych kurzem i pajęczyną. W oknie były dwie wybite szyby.

Podeszła ku długim drzwiom, z lewej — i otworzyła. Znalazła się w małym połym pokoju, wymalowanym na biało. Podłoga czysta i gładka, nie okryta dywanem. W środku pokoju prosty biały stół i krzesło, koło kominka jeden fotel. Przez okna widać było wysoki, szary mur podwórzowy, ponad którym rysował się mały skrawek nieba.

Janina podeszła do stołu. Stał na nim wazon, a w nim wiązanka zeschłych już kwiatów; stała popielniczka z niedopałkami egipskich papierosów. A z boku — kałamarz, pióro, kilkanaście arkuszy papieru, na których wypisane były różne wiersze, zda się, rzucone od niechcenia. Pochyliła się nad niemi — poznała pismo Raula — tak jak poznała jego ulubione papierosy i owe zwiędłe kwiaty...

Obeszła całe mieszkanie, przekonała się, że wszystkie inne pokoje są zupełnie puste. Potem usiadła w fotelu przy kominku, pogrążona w zadumie. Ten oto cichy kącik wynalazł sobie Raul — tutaj szuka ciszy i spokoju, tutaj pracuje i pisze... tutaj w samotności tworzy... Wyjęła z wazonu zeschłe kwiaty, włożyła na to miejsce świeże, które przyniosła ze sobą, wyrzuciła z popielniczki niedopałki, uporządkowała wszystko na stole i odeszła.

*

Kiedy wieczorem Raul wrócił na kolację, zastał Janinę w domu: czytała książkę. Nie odezwał się ani słówkiem. I ona milczała. Tylko oczy ich się spotkały, spojrzeli sobie wzajem gdzieś aż wgłąb serca — tem poważnem, a serdecznem spojrzeniem, które mu łzy lśniące w oczach dodają niewysłowionego uroku...

Tłum. F. M.

Otwarcie linji tramwajowej
Wały hetmańskie-Rogatka Zamarstynowska.
Ważne znaczenie nowej linji.

Lwów, 8. listopada.

(jp) Wczoraj o godz. 9-tej rano nastąpiło komisyjne oddanie do użytku publicznego nowej linji tramwajowej Nr. 10, w którem ze strony Prezydjum miasta brali udział wiceprezydenci: Stahl, Chlamtacz i Obirek. Oddania dokonał dyrektor Elektrowni, inż. Dziewoński.

Nowo otwarta linja, prowadząca z Wałów Hetmańskich do Rogatki Zamarstynowskiej, odpowiada bardzo piekącej potrzebie ułatwienia komunikacji z wysoce uprzemysłowionem przedmieściem Zamarstynowskiem a nadto rozwiązuje problem dojazdu do Teatru Nowości, co zapewnie wpłynie korzystnie na wzmożenie frekwencji w tym teatrze.

Publiczność, która w dniu wczorajszym brała udział w przedstawieniu popołudniowem i wieczornem w Teatrze Nowości zaczęła już korzystać z tego ważnego udogodnienia.

Dyplomata, wożący kawior ze Lwowa.
Kawior przyjechał z Moskwy jako „bagaż dyplomatyczny“!

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. listopada.

Do jednego z warszawskich kupców zgłosił się pewien młodzieniec i zaproponował nabycie większej partji kawioru (około 90 kilo!). Cena była przystępna, próbka znakomita... Cóż! kiedy młodzieniec nie mógł przedstawić faktury...

Znajdujący się przypadkowo w sklepie urzędnik celny, wyszedł za młodym człowiekiem i zażądał wylegitymowania jego osoby — i kawioru...

Okazało się, że jest to Zygmunt Podhorski. W mieszkaniu jego znaleziono faktycznie 90 klg. cennego towaru. (Kilo 150 złotych.)

Luksusowy smakołyk **przywiózł ze Lwowa w wagonie sypialnym pewien dyplomata,** którego nazwiska pan P. zdradzić nie chce.

Kawior skonfiskowano. Zaznaczyć należy, że **skonfiskowany kawior przywieziono z Moskwy, jako „bagaż dyplomatyczny“ i oczywiście cła nie opłacono...**

Bestjalska zemsta zdradzonego.
Rywala powiesił za nogi na drzewie i przyprawił o śmierć.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada.

Koło Skierniewic we wsi Stowarz, niejaki Michalak zalecał się do córki gospodarza Gajdy. Jednak Anna nie kochała zamożnego Michalaka, tylko biednego Józefa Wojtanę.

Michalak wszedłszy onegdaj do chaty Gajdów, ujrzał starego Gajdę pijanego na łóżku, a obok chrapała smacznie żona jego Stefanja. W drugiej izbie siedziała na kanapie Anna wraz z Wojtaną w bardzo czułej pozycji.

Gdy Michalak rzucił się na Wojtanę, stary Gajda z żoną nawet nie ruszyli się z miejsc, gdyż byli kompletnie pijani, także Anna nie odezwała się słowem, przypatrując się akcji, która rozgrywała się przed nią.

Michalak, chłop silny, chwycił Wojtana za plecy, a wyciągnąwszy go na dwór, zdjął pas, którym skrępował przerażonemu rywalowi ręce, poczem przywiązał mu pętlę do nóg, przeciągnął sznur przez konar dębu i powiesił Wojtana na drzewie nogami do góry.

Na krzyki Anny zbiegli się sąsiedzi. Zdjęto Wojtanę z drzewa, lecz okazało się, że ten już nie żyje, ponieważ zawieszenie spowodowało krwotok i Wojtana w strasznych mękach zmarł.

Za zbiegłym Michalikiem wszczęto poszukiwania.

Z muzyki.

Koncert Kwartetu Tryjesteńskiego.

Lwów, 8. listopada.

Nadzwyczajne powodzenie i sukcesy — śmiało rzec można — entuzjastyczne towarzyszyły piątkowym popisom słynnego zespołu kameralnego, złożonego z pp. A. Jankovicha (I. skrzypce), G. Viezzoli'ego (II. skrzypce), M. Dudovicha (altówka) i D. Baraldi'ego (wiolonczela), znakomitych muzyków, wywołujących ostatnimi czasy na podstawie wprost fenomenalnych zdolności indywidualnych, jak niemniej dzięki idealnie pięknemu brzmieniu zbiorowemu i nec plus ultra wykwintnym i subtelnym odcieniom gry, niekłamany podziw we wszystkich środowiskach ruchu muzycznego.

Ton piękny poszczególnych instrumentów, ich wzorowo nieomylna intonacja, artystyczne pokonywanie trudności technicznych, pewność żywo pulsującej rytmiki — wszystko to jest w zespole Tryjesteńskim pierwszorzędne, a walory tych zasadniczych zalet podnosi do poziomu wyjątkowego jakiejś niezwykle poetycznej i zaświatowej interpretacji wysokie widocznie o wszystkich współdziałających poczucie piękna, wyzyskujące maksymalnie decydujące o efekcie, powodzeniu dzieł i intensywności wrażeń intencje kompozytorów. Idealne to wniknięcie w istotę duchową dzieła, oparte o wykon, na punkcie sprawności technicznej, olśniewający, nadaje całości popisów siłę istotnie porywającą, niezależnie od stylu, kierunku i charakteru dzieła interpretowanego.

Umiejętność zastosowywania gry do rozmaitych, biegunowo oddalonych od siebie kierunków kompozytorskich, owa wszechstronność koncertantów oddających sprawiedliwie „suum cuique“, znalazła w onegdajszym programie szerokie pole do popisu. Wszak kompozycje klasyczne, dzieła z dawnych epok, przegradzał nowoczesny kwartet K. Szymanowskiego, wykonany — jak informował nas afisz — po raz pierwszy w Polsce. Ponad program pojawił się, jako część końcowa produkcji, prześliczny temat romantyka Schuberta z warjacjami („Der Tod und das Mädchen“), nie brakło więc żadnego niemal odłamu sztuki kompozytorskiej i żadnego reprezentanta odmiennych stylów i różnych rodzajów twórczości.

Artyzm odtwórczy Kwartetu Tryjesteńskiego wyszedł zwycięsko z wszystkich tych „prób ogniowych“. Wykonanie zawsze doskonałe, pod każdym względem artystyczne, a — gdy chodzi o stronę techniczną i tempa — brawurowe wywołało mnóstwo oklasków; intensywność ich zależną była zresztą po części też od wartości interpretowanej kompozycji, względnie od siły działania na audytorjum. Entuzjastyczne oklaski słuchaczów zniewoliły koncertantów do gry nadprogramowej. Prośby o dalsze świadczenia artystyczne nie pozostaną głosem wołającego na puszczy: na poranku niedzielnym (8. listopada) wykona Kwartet Tryjesteński dzieła Mozarta, Czajkowskiego, Boccherini'ego, Griega i Debussy'ego.

Fr. Neuhause

—o—

Zagłada olbrzymiej fortuny Reitzesów.

Wiedeń, w listopadzie.

(+) Znany wiedeńsko - galicyjski finansista bar. Reitzes w r. 1906 ustanowił generalnym spadkobiercą swego siostrzeńca Hansa. Wdowa po Zygmuncie Reitzesie umierając zapisała swym wnuczkom olbrzymi na owe czasy majątek 18 miljonów koron. Ta magnacka fortuna w dobie inflacji stopniała niemal zupełnie. Obecnie wnukowie zaskarżyli bar. Hansa Reitzesa o płacenie miesięcznej renty 25 miljonów koron (powojennych). Szanse procesu nie przedstawiają się dla skarżących korzystnie, gdyż Zygmunt Reitzes w testamencie wykluczył drogę procesową.

—o—

Krwawe walki w porcie.

Londyn, w listopadzie.

W czasie odbijania od brzegu statku angielskiego „Borda“ od portu australijskiego Freematel doszło do **krwawego starcia** między marynarzami a policją, która konwojowała statek. Przyczyną starcia był strajk marynarzy. Strajkujący poczeli strzelać do załogi, która zaciągnęła się na statek angielski. Policja stanęła w jej obronie.

W rezultacie po obu stronach jest 100 osób ciężko rannych. 100 marynarzy aresztowano.

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Niedziela 8. bm. o godz. 3 popoł. „Aida" opera. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski". Ceny zniżone.

Poniedziałek 9. bm. „Dziewczyna z Zachodu". Ceny zniżone.

Wtorek 10. bm. „Traviata". Gościnny występ Piotra Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8. bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Poniedziałek „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone.

Wtorek 10. bm. „Dziecko Miłości". Premiera. Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

*

„Tydzień Akademika". W dniu dzisiejszym kasy teatrów sprzedawać będą przy zakupnie biletów teatralnych, znaczki 10-groszowe, na podniosły cel pomocy lwowskiej młodzieży akademickiej.

Teatr Wielki, daje dziś popołudniu, po cenach zniżonych, wspaniałą operę Verdi'ego „Aidę", w doborowym zespole spiewaczym z pp. Green-Skazową, Hinglerówną, Platówną (rola tytułowa), Cyganikiem, Łowczyńskim, Mannem, Martinim i Zopothem, pod dyrygenturą M. Zuny, reżyserją M. Lewickiego. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popołudniu.

Wieczorem ukaże się potężny dramat Kazimierza Brończyka „Hetman Stanisław Żółkiewski", który jest przedmiotem entuzjastycznych owacji na każdem przedstawieniu, dzięki mistrzowskiej postaci Hetmana, kreowanej przez p. Sosnowskiego, oraz przepięknej kreacji Żółkiewskiej p. Barwińskiej i innych postaci w wybornej interpretacji całego zespołu artystycznego, a także wspaniałej szacie dekoracyjnej. Ceny biletów zniżone.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu po cenach zniżonych prześliczną, pełną poezji sztukę O. Dymowa: „Spiewak własnej niedoli", w malowniczem, głęboko nastrojowem wykonaniu całego zespołu artystycznego z pp. Ładosiówną, Pillerowa, Rowińską (świetna postać przekupki), Hakowską, Bieleckim, Czakim, Michułowiczem (rola tytułowa) i Pelińskim.

Wieczorem, melodyjna, arcywesoła, ciesząca się niezmiennem powodzeniem, operetka Goetzego „Jej Wysokość Tancerka", w koncertowem wykonaniu przedstawicieli ról głównych: pp. Grabowskiej, Rapackiej, Kowalskiego, Ostrowskiego, Sowińskiego i bajecznie komicznego p. Tatrzańskiego Ceny biletów zniżone.

*

Teatr „Semafor". Dzisiaj ostatnie popołudniowe przedstawienie drugiego programu w teatrze „Semafor", początek o g. 16.45, wieczorem pełne przedstawienie po cenach normalnych. Jutro i we wtorek ukaże się bieżący program ostatnie dwa razy, poczem ustąpi w środę premierze III. programu, do którego kończą się prace przygotowawcze. Bliższe szczegóły o nowym programie podamy jutro.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR", REJTANA 3.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żeńcy". 2) Weckerlin: „Krynolina". 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński". 4) Staff: „Ułan i dziewczyna". 5) Tuwim: „Rachunek". 6) „Miała baba koguta". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: „Wycinanki". 9) Słonimski: „Żołnierz Nieznany". 10) Molier-Boy: „Latający lekarz".

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

—o—

Do P. T. Prenumeratorów!

Upraszamy o nadsyłanie prenumeraty! Równocześnie zaznaczamy, że o ile do **10. listopada** nie otrzymamy prenumeraty za listopad, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11 listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika P. T. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową, lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym **4 zł.**

Zagadkowe zwłoki robotnika na Znesieniu.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj około godz. 6 wieczorem zawiadomiono telefonicznie Ekspozyturę śledczą, iż w Zniesieniu w odległości 50 kroków od mostu znaleziono zwłoki robotnika kolejowego Jana Bałeckiego. Ekspozytura wysłała celem przeprowadzenia dochodzeń wywiadowcę Kuszlika. Bliższych szczegółów na razie brak.

—o—

Podwieczorki na rzecz Tygodnia Akademika. Komitet Tygodnia Akademika urządza w kawiarni Renesans cały szereg podwieczorków, z których pierwszy odbędzie się dziś w niedzielę z bogatym programem produkcji taneczno-wokalnych. Początek o godz. 5.30 popoł.

Ulica Kazimierzowska, jedna z głównych arteryj komunikacyjnych i handlowych naszego miasta, zmieniła swą szatę. Oto odnowiony został wreszcie długi, obszarpany i brzydki front domu karnego, t. zw. „Brygidek", oraz front kilku innych szpecących tę ulicę kamienic. Mieszkańcy ul. Kazimierzowskiej tą drogą zanoszą prośbę do Magistratu, by obecnie przyprowadził do porządku bruk na szerokiej jezdni, oraz na chodnikach, które należałoby rozszerzyć. Jest to tem bardziej wskazane, ileże ul. Kazimierzowska stanowi dla obcych przybyszów niejako bramę wchodową do naszego miasta.

Związek Adwokatów Polskich. We wtorek 10. bm. o pół do 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: Braki postępowania ugodowego, które zagają adw. dr. Róg i dr. S. Reiss. Wstęp mają członkowie Tow. Prawn. Związku sędziów, Z. A. P. i wprowadzeni goście.

Program Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie na bieżący tydzień: We wtorek dnia 10. bm. o godz. 19.30: Recital śpiewaczki, artystki opery, Wiktorji Pastówny przy akompanjamencie Jarosława Leszczyńskiego, kapelmistrza opery; we czwartek dnia 12. bm. godz. 19.30: wykład prof. Uniw. Jagiel. i posła na Sejm dr. Władysława Konopczyńskiego pod tyt. „Nasi wielcy ludzie". Kult bohaterów na tle mętnych pojęć o istocie bohaterstwa i genjuszu. Sprzeczne teorje o roli wielkich ludzi. Jak powstaje wybitna indywidualność. Wpływ rasy, wychowania, środowiska. Dodatkowy urok wielkości. O tzw. „Wielkich Królach". Co mówi nasza przeszłość narodowa. Legendy i tragedje. Czy mamy dziś wielkich ludzi i którędy droga.

V. Krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików odbędzie się we Lwowie, w dniach 6., 7. i 8. grudnia br. Prezesem honorowym Komitetu wystawy został wybrany prof. dr. Karol Malsburg, protektorat wystawy objęli senator Witold ks. Czartoryski, generał Juliusz Malczewski i prezydent miasta Józef Neumann. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje i wszelkich odnośnych wyjaśnień udziela Komitet wystawy we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Niedzielne popularne wykłady higjeniczne. W niedzielę 8. bm. odbędzie się w sali kina „Marysieńka", plac Smolki o 11 przedpoł. wykład dra Dybowskiego „Czy nasza młodzież płci obojga jest prawidłowo fizycznie rozwinięta?"

Zjazd pedagogów-muzyków zwołano na czas od 20. do 22. bm. do Warszawy.

Liga Morska i Rzeczna ogłasza konkurs na napisanie noweli wielkości od 150 do 250 wierszy osnutej na tle morza. Nowela winna być zaopatrzona godłem i nadesłaną przed dniem 20. stycznia 1926 r. do Ligi, Warszawa, ul. Elektoralna 2. Pierwsza nagroda 500 zł., druga 300 zł., trzecia 200 zł. Liga M. i R. zastrzega sobie prawo pierwodruku nagrodzonych i odznaczonych nowel w czasopiśmie „Morze".

Tow. Miłośników Historji Medycyny powstało we Lwowie 24. paźdz. Posiedzenie organizacyjne zagaił prof. okulistyki, znany uczony dr. Adam Bednarski. Wybrana na wniosek prof. dr. Grosera komisja z prof. A. Bednarskiego, dr. Rudolfa Kotuli i dr. med. i fil. Józefa Fritza zajęła się opracowaniem statutu nowopowstałego Towarzystwa. Pożądana współpraca ogółu lekarzy i historyków Lwowa na posiedzeniach (raz w miesiącu). Towarzystwo postanowiło przystąpić do założenia zbiorów dla dziejów medycyny w Polsce, zwraca się przeto do osób posiadających jakiekolwiek materjały do dziejów sztuki lekarskiej (książki, rękopisy, narzędzia, obrazy, ryciny i t. d.), by zawiadomiły o tem komisję i pozwoliły na korzystanie z nich, ewent. ofiarowały je mającemu powstać Muzeum do dziejów medycyny w Polsce. Pamiątki te w ten sposób unikną zagłady, a staną się cennym materjałem dla badania historji medycyny.

Kółko zabawowe drukarzy lwowskich urządza w niedzielę, dnia 8. bm. w własnej sali przy ul. Piekarskiej 18. Komplet taneczny (dancing). Muzyka salonowa. Początek o 5 popoł. Wstęp na salę 1 zł.

(.) **Wieczór inauguracyjny „Sceny robotniczej"** Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbędzie się dnia 8. listopada 1925 w sali Rady Zw. zaw. ul. Ossolińskich l. 8. (dawny „Ul") o godz. 7 wieczór. Po wstępnem przemówieniu członkowie „Sceny robotniczej" odegrają komedjo-operę Kamińskiego pt. „Krakowiacy i Górale".

I. walne zgromadzenie „Wschodnio Małopolskiego Klubu Hodowców Kanarków i ochrony ptaków leśnych we Lwowie" odbędzie się d. 15. listopada br. o godz. 3 popoł. przy ul. Kordeckiego l. 5. II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie statutu, 2) Wybór przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika, kom. rewizyjnej itd. Wrazie braku kompletu odbędzie się to samo walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 4 popoł. jako powtórnie zwołane bez względu na ilość obecnych członków, a uchwały na nim powzięte będą prawomocne. Do tego dnia Towarzystwo przyjmuje członków założycieli.

Do wiadomości bednarzy. Celem organizacji zawodowego Stow. przemysłowego garncarzy i kaflarzy Wojew. lwowskie wyłącza z dotychczas. stowarzyszenia bednarzy i kaflarzy we Lwowie przemysł bednarski i przydziela równocześnie osoby, które samoistnie lub jako dzierżawcy w gminie m. Lwowa wykonują przemysł bednarski do stow. przem. kowali i stelmachów.

(—) **Zamach samobójczy starszej kobiety.** Wczoraj popołudniu zam. przy ul. Piastów 16., 52-letnia dozorczyni Marja Borun w zamiarze samobójczym zażyła znacznej dawki kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala. Przyczyną tego kroku było zniechęcenie do życia.

(—) **Potrącenie przez wóz tramwajowy.** U zbiegu ulic L. Sapiehy i Gródeckiej wóz tramwajowy nr. 7. potrącił wczoraj Eugenję Neudeczównę, która chciała przejść na drugą stronę ulicy. Potrącona upadła na bruk i doznała nieznacznych potłuczeń.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy usiłowali wczoraj włamać się do szkoły im. Marji Konopnickiej, gdzie jednak sprawców spłoszono. — Prawdopodobnie ci sami włamywacze w godzinę później usiłowali włamać się do Zawodowej Szkoły żeńskiej przy ul. Zielonej 8., gdzie również zostali spłoszeni przez tercjana. — Z pokoju kuratorjum szkolnego przy ul. Karmelickiej skradziono na szkodę Emila Groka futro i kapelusz wartości 430 zł. — Z budowy przy ul. Berka Joselewicza 24. skradziono wczoraj narzędzia budowlane wartości 120 zł.

(—) **Ujęcie służącej złodziejki.** Wczoraj Ekspozytura śledcza ujęła Marję Miedler, lat 21, służącą, za kradzieże, popełniane na szkodę Stanisławy Weinczyk i Laury Kurzowej przy ul. Blacharskiej 12., u których służyła. Część skradzionych rzeczy sprzedała ona passerowi Mondscheinowi przy ul. Blacharskiej.

(—) **Z sali szpitalnej.** Przywieziono wczoraj do szpitala G. Ehrlicha z Zamościa którego nieznani sprawcy napadli na drodze z Tomaszowa do Krasnogrodu i pobili go do krwi.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano:** Józefa Finkelsteina za kradzież koca na szkodę Samuela Puttera, Ludwika Gottlieba za kradzież srebrnej torebki, zawierającej 16 zł. wartości ogólnej 57 zł. na szkodę Marji Diaczek, Rozalję Ehrenwort za kradzież 20 zł. na szkodę Antoniego Leśniewskiego, Aleksandra Pochmurskiego, Karola Hrypiaka, Marjana Grochowskiego, Władysława Młotka za włóczęgostwo, Marjana Dziubińskiego, Romana Stachowa i Teodora Kuleje, Tomana Brzeżańskiego, Maksymiljana Wołosieckiego, Józefa Szewczuka, Teodora Gustyszyna za awanturę oraz pobicie Anny Dudy.

—o—

Humor.



W WIĘZIENIU.

— Dwadzieścia lat! Tylko pan pomyśl, panie mecenasie, dwadzieścia lat!

— No, no, uszy do góry. Nadchodzi zima i dni zaraz będą krótsze!

Z KRAJU

(Z) **Premjer Grabski** konferował dziś z min. Raczkiewiczem w sprawach resortowych.

(i) **Cukrownia, która ma „własne" pieniądze.** Cukrownia „Dobre" wypuściła wobec braku gotówki niskie bony pieniężne, wartości od 5 groszy do 10 zł. Bonami tymi wypłaca należytości robotnikom. Miejscowi kupcy miasteczka Radziejów przyjmują je od robotników i następnie wymieniają je w biurze cukrowni na towar.

Wygaśnięcie zarazy bydlęcej. Woj. stanisławowskie odwołało wszystkie zarządzenia, wydane celem przeciwdziałania szerzeniu się pryszczycy u zwierząt racicowych.

Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa.

Walka o pierwszą nagrodę „Gazety Porannej“.

Zawody w lokalu klubu „Hetman“. -- Doskonała organizacja turnieju. -- Szachista, który apeluje aż do... Hagi!... Szanse starych i młodych mistrzów.

Lwów, 8. listopada.

Liczni miłośnicy szlachetnej „gry królewskiej“ w naszym grodzie przeżywają od paru tygodni **niepoślednią sensację.** Oto dwa najsilniejsze kluby szachowe we Lwowie: Klub szachowy „Hetman“, oraz „Lwowski klub szachistów“ zorganizowały doroczny Turniej o mistrzostwo Lwowa. Udział zawodników zarówno jakościowo, jak ilościowo, przedstawia się doskonale: Reprezentowane są cztery lwowskie kluby: „Hetman“, „Lwowski klub szachistów“, Technicki klub szachistów i Akademicki klub szachistów, które wysłały najlepszych swych graczy.

W turnieju bierze udział **15 zawodników,** z których niejeden już cieszył się tytułem mistrza, a mianowicie: Homme, Morawski, Popiel, Rychłowski, Sokołowski, Wróbel (Klub „Hetman“), Barusiewicz, Libermann, Meersand i Friedmann (Lwowski klub szachistów), Wójcik (Akad. klub szach.) Halka i Kurkiewicz (Techn. klub szach.), oraz niestowarzyszony Knappeis.

Organizacja turnieju, który odbywa sie w lokalu Klubu „Hetman“ (Kawiarnia Europejska, pl. Bernardyński) nie pozostawia nic do życzenia. Sprowadzono specjalne zegary szachowe, sporządzono odpowiednie formularze na partje; nad ładem i porządkiem czuwa niestrudzony kierownik turnieju p. Rychłowski, przestrzegając surowo postanowień specjalnego regulaminu — co daje niekiedy powód nawet do niejednej „burzy w szklance wody“... Nie pozbawione pewnego komizmu było zachowanie się jednego z zawodników, który niezadowolony z wyroku sądu turniejowego, zagroził apelacją do... międzynarodowego trybunału szachowego w Hadze... Mamy jednak nadzieję, że incydent ten nie pociągnie za sobą dyplomatycznych powikłań...

Jak już wspomnieliśmy w swoim czasie, **pierwszą nagrodę** dla zwycięzcy i mistrza ofiarowuje **Redakcja naszego pisma;** poza tem przewidziane są cztery dalsze wartościowe nagrody.

Walka toczy się zażarta... A przed wywieszonym na tablicy w lokalu Klubu i codziennie uzupełnianym biuletynem o wyniku rozgrywek **gromadzą się tłumy ludzi,** niczem przed cedułą giełdową w okresie „gorączki akcyjnej“.

Obecnie najlepiej stoją akcje znanych, starych mistrzów pp. Morawskiego i Popiela, broniących dzielnie barw swego klubu. Rywalizują z nimi pp. Knappeis, rutynowany, wytrawny gracz, Friedmann, talent nie pośledni, na którym jednak odbiły się ciężkie obowiązki odbywanej obecnie służby wojskowej i Wójcik, młody jeszcze, ale rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 17 walczą ze sobą dwa „rekiny“ pp. Popiel i Knappeis. „Clou“ całego turnieju stanowić będzie prawdopodobnie **rozgrywka między pp. Morawskim i Popielem,** kandydatami do pierwszej nagrody.

O ostatecznych wynikach turnieju i rozdzieleniu nagród doniesiemy w swoim czasie.

Psy i krokodyle.

Psie podstępy wojenne. — Amatorzy gnijących smakołyków. — Niesamowita przygoda krajowca. — W niewoli u krokodyla.

Paryż w listopadzie.

(+) Na Madagaskarze zaobserwowali przyrodnicy niejednokrotnie ciekawe sceny z walk, jakie staczają psy... z krokodylami. Pies jest mianowicie najulubieńszym przysmakiem krokodyla, który chętnie nań poluje. W ciągu wieków psy nauczyły się

różnych podstępów

wojennych, by ujść uzębionej paszczy śmiertelnego wroga. Gdy np. pies chce przepłynąć rzekę, zaczyna gwałtownie ujadać, poczem szybko pędzi wzdłuż brzegu i w innem miejscu przepływa, wiedząc, że zwabione szczekaniem krokodyle zgromadziły się tam, gdzie go już niema.

Niekiedy jednak krokodyl nie da się podejść i wówczas biedne psisko kończy żywot marnie

w brzuchu wroga.

Krokodyl jednak lubi jeść psa, dopiero gdy ten zaczyna gnić. Dlatego upolowaną zdobycz chowa w swej jamie i czeka, aż nastąpi rozkład.

Tej okoliczności zawdzięcza ocalenie pewien krajowiec z Madagaskaru, gdyż krokodyle tamtejsze tęsamą metodę stosują i do ludzi. Przepływając rzekę, został

pochwycony za nogę

przez krokodyla. Wiedząc, że opór nic nie pomoże, udawał nieboszczyka. Potwór zaciągnął zdobycz do swej jamy, znajdującej się w urwistym brzegu i

pilnował bacznie,

czekając, aż się zacznie rozkładać.

Z tej przykrej sytuacji wybawił krajowca dziwny przypadek: Stado krów zeszło nad rzekę do wodopoju. Pod ich ciężarem urwisko się zawaliło i noga jednej z krów wpadła do jamy. Skorzystał z tego więzień, silnie

chwycił krowę za nogę

i wraz z przestraszonem zwierzęciem wydostał się z jamy, podczas gdy krokodyl „zrobił dęba“.

Historja, aczkolwiek opowiada ją poważne pismo „La Natura“, ma wszelkie cechy zwyczajnej **„bujdy z chrzanem“.**

Szofer przyczyną pożaru w sklepie.

Warszawa, w listopadzie.

Onegdaj przed jedną z aptek w Piotrkowie zatrzymał się samochód. Szofer wszedł do apteki celem kupienia benzyny. W pewnej chwili wyleciała bańka z płonącą benzyną z rąk szofera na piecyk. Pożar wybuchnął w jednej chwili. Znajdujące się w sklepie 4 osoby uległy strasznym poparzeniom i w stanie ciężkim zostały odwiezione do szpitala.

Życie gospodarcze.

Wyjaśnienie
P. Banku Handlowego.

Lwów, 8. listopada.

W sprawie notatki jednego z dzienników o rzekomych nadużyciach czekowych w Polskim Banku Handlowym otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Polski Bank Handlowy zakupił z końcem lipca b. r. i w pierwszych dniach sierpnia b. r. w kilku partjach w trzech najpoważniejszych lwowskich bankach czeki dolarowe na łączną kwotę 32.000 dolarów i wysłał je do swojego korespondenta w Nowym Jorku do zainkasowania i zapisania waluty inkasowej na dobro rachunku.

W przekonaniu, że zakupione dolary ma do dyspozycji — wydał Polski Bank Handlowy swojej klijenteli **własne czeki na około 26 tysięcy dolarów.** Zakupione jednak przez niego czeki nie znalazły pokrycia i wróciły zaprotestowane, a z banków, które je sprzedały, tylko jeden pokrył swoje na kwotę 7.500 dolarów, dwa zaś inne poszkodowane przez aferę Kolnika i Banku Wzajemnego Kredytu, na wyrównanie wręczyły swoje weksle płatne przeważnie dopiero w listopadzie i grudniu br.

Polski Bank Handlowy został więc zmuszony dla swoich czeków drugi raz zakupywać pokrycie i mimo powszechnego w tym czasie (druga połowa sierpnia) runu na banki i restrykcji kredytowych w Banku Polskim, a także braku dolarów i ich hausse'y — zakupił na nowo około 16 tysięcy dolarów. Pozostałej jednak reszty pokryć już nie miał czasu, ponieważ masowe wycofywanie wkładek na Górnym Śląsku w Poznaniu i w Warszawie — zmusiły Centralę Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu starać się o uzyskanie moratorjum przez rozciągnięcie nad Bankiem nadzoru sądowego Nadzór zaś sądowy wzbronił podejmować jakiekolwiek wypłaty, a specjalnie wyszczególnił wypłaty za protestowane czeki i dotychczas uchwała ta nie została mimo usilnych starań banku cofnięta.

Wierzyciele jednak banku mogą być najzupełniej spokojni, ponieważ uchwała Sądu powiatowego w Poznaniu 2. Na 52/25 wprowadzająca nadzór sądowy opiewa:

„aktywa przekraczają o 8 miljonów pasywa, że zatem chodzi o przejściową niewypłacalność, że ta właśnie nadwyżka w aktywach uzasadnia z wielką pewnością nadzieję usunięcia w niezbyt długim czasie niewypłacalności, przeto Sąd uważał powyższą uchwałę za wskazaną“

Taką samą nadwyżkę (wynoszącą około 4%) aktywów nad pasywami stwierdziła Rada Nadzorcza i dlatego po ukończeniu przeprowadzonej właśnie wewnętrznej reorganizacji, Polski Bank Handlowy w niedługim już czasie będzie mógł podjąć normalne czynności.

Dla ścisłości wyjaśniamy, że reklamowane przez Hungariamühle czeki były wystawione przez Filję w Przemyślu

Giełda warszawska.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Belgja 27.20, Holandja 241.32, Londyn 29.07, N. Jork 5.96, Paryż 24.24, Praga 17.78, Szwajcarja 115.56, Wiedeń 84.54, Włochy 23.77, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa w złotych 393.18 i pół, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.95, Londyn 25.15.2, N. Jork 518.7, Belgja 23.55, Włochy 20.55, Berlin 12,35, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pól, Warszawa 86.00, Bukareszt 2.45. Tendencja utrwalająca.

Obroty prywatne.

Lwów, 8. listopada.

Wczoraj tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. amer. 6.06—6.08, dol. kanad. 5.60—5.65.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

Pisania na maszynach
wyuczają KURSY HANDLOWE
Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14.
(Tramw. Ł. D. św. Antoni).
Informacje i wpisy od 1—12 i od 4—5.
Przyjmuje się manuskrypty do przepisywania.
7473

ANGIELSKIEGO udzielam. Łatwo, gruntownie, niedrogo. Do Admin. pod „Łatwa Metoda“. 7458-3

RODOWITA FRANCUZKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuzka“. 7412-4

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze Prof. M. Lipiński. Metoda najnowsza. Cytry najnowszego systemu. Plac Halicki 7. 7278-15

TAŃCE! Nowości paryskie. Kursa dla dorosłych początkujące i perfekcyjne. Kursa dla młodzieży (wyłącznie z najlepszych domów) za aprobatą Kuratorjum. Instytut tańców **„Sten“** (Niemczynowska), plac Halicki 12a. Wpisy 6—8. 7508-2

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

Dyrektor

były **bardzo poważnych** instytucji, **wszechstronnie jako administrator wykształcony i rutynowany,** władający polskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim, obejmie odpowiednie stanowisko. **Referencje wybitnych osobistości.** Zgłoszenia pod **„Reprezentacyjny“** do Centrali Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Koralnicka 4. 7497

DOKTOR PRAW (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja „Egzam. odznacz.“ 7437-5

STUDENT MEDYCYNY poszukuje zajęcia u dentysty. Zgłoszenia do Adm. pod „Medyk“. 7487-2

EMERYT z pięknem pismem, piszący na maszynie, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Emeryt“. 7444-3

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, władająca prócz niemieckiego w słowie i piśmie francuskim i angielskim, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Samodzielna korespondentka“ do Administracji. 7420-2

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

AGENTA (katolika) dla sprzedaży pokupnego artykułu (preparat chemiczny na Lwów poszukiwany). **Łaskawe** zgłoszenia pod „Wymowny i energiczny“ do administracji pisma. 7514

SAMODZIELNY ogrodnik, wdowiec bezdzietny lub kawaler, wszechstronnie obeznany w ogrodnictwie, energiczny, pracowity i porządny, poszukiwany zaraz dla Zarządu dóbr Majdan średni, via Ottynia, województwo Stanisławów. Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunkami tamże. 7507

KASJERKĘ z kaucją 500—600 złotych poszukuję, podać warunki pod „Przemysł“ Administracja „Porannej“. 7502-2

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POKÓJ KAWALERSKI, piękny, słoneczny, z łazienką, elegancko umeblowany do wynajęcia od 15. listopada dla zamożnego solidnego pana. Wiadomość: Japońska 5, II p., gospodyni. 7449-3

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

SZUKAM POKOJU UMEBLOWANEGO lub nie, w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. pod 60—70. 5322-10

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtaniej: Firma I. M. Leichter znany Klaften, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sieniawska 12a I. p. 6015-30

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

PIECE oszczędnościowe, MAGLE, WAGI
po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN
handel towarów żelaznych i artykułów technicznych 7495
Lwów, ul. Krasickich 18 A.
(boczna Kazimierzowskiej)

SPRZEDA OKAZYJNIE klubową kanapę, 2 fotele i stół mahoniowy, sypialnię wiedeńską jasną, salon Biedermayer, biurko damskie i męskie mahoniowe, garnitury klubowe, Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. Telefon 30—54. 7499

SPRZEDAM kamienie sztuczne 42 cali Plansienter czeski pojedynczy. Walce 48 cm. długie Młyn Śmieszki. Sokal. 7498-5

ZAKUPIMY większą ilość jadalnych rafowanych kartofli z dostawą furami do Lwowa. Zgłoszenia do Administracji pod „Gotówka natychmiast“. 7501-3

PARCELE przy ul. Grochowskiej po 18 zł., Drodze Wuleckiej po 12 zł., Sadownickiej po 5 dol. sprzeda **„Celeritas“, Jagiellońska 17.** 7489-2

OWIES, siano, słomę, buraki pastewne, drogą przetargu publicznego zakupi we większej ilości Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie, ul. Kuszewicza 1. 1. Przetarg odbędzie się dnia 17. listopada 1925, o godz. 11 przed południem, w biurach Zakładu, gdzie przeglądać można szczegółowe warunki. 7464-3

FUTERKO z perskich baranków, mało używane, sprzedam okazyjnie. Można oglądać codzień od 2—5 ul. Kochanowskiego 15, I. p., drzwi 5. 7447-3

KAMIENICĘ we Lwowie, o ile możliwe z **wolnem mieszkaniem natychmiast kupię. Cenę kupna płacę gotówką. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Porannej“ „Wypłata dolarami“.** 7419-4

KOTŁY dwa, od pługów parowych sprzedam. T. Potocki w Uhryniu, p. Czortków. 7358

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7341-20

ZARZĄD DÓBR Strzyżów nad W. ma do sprzedania na pniu 600 sztuk jodeł około 2000 m³ o średnicy wyżej 40 cm. w wysokości ramion mężczyzny. Las położony o 4 klm. od stacji kolej. Strzyżów n. W. drzewo pierwszej jakości. 7325-3

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 7307-20

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

Pozostawisz Złoty w kraju kupując towar krajowy
Groszek, fasola, szparagi, pomidory, kompoty, konfitury, dżemy, soki, marmelady i powidła znanej fabryki
„KONSERWA“
Zakłady przemysłowe Ska z ogr. odp. we Lwowie.
Wyłączne zastępstwo:
SKŁADNICA TOWAROWA S. Z O. O.
we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4.
Tel. 26-59.
Wyśmienity towar, niskie ceny, dogodne warunki zapłaty. — Przetwory nagrodzone **wielkim złotym medalem** na wystawie przem. słowej w Paryżu w r. 1925. **Wielkim złotym medalem** na wystawie ogrodniczej we Lwowie w r. 1925. 7198

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



Miękkie jak jedwab włosy

dziecka, które tak chętnie głaszcze się i całuje, powinny być możliwie najdłużej utrzymane. Myjcie je zatem tylko zupełnie nieszkodliwym środkiem.

Nie zawierając w sobie ani śladu ostrych lub szkodliwych domieszek Shampoon Elida przez swoje specjalnie łagodne mydło oczyszcza włosy i skórę łatwo a gruntownie. Wytwarza obfitą i silną pianę, która usuwa wszelkie zanieczyszczenia.

Shampoon Elida nadaje włosom stały i dyskretny zapach, zachowuje i wzmacnia ich naturalną falistość.

SHAMPOON
ELIDA

Fabryki Przetworów Tłuszczowych S. A. w Trzebini / Wyroby perfumerji »Elida«.

Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedną oryginalną paczkę SHAMPOONU ELIDA.

Nazwisko ....

Adres ....

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać.

OKAZYJNIE sprzedam wykwintną, nową jadalnię berlińską. Potockiego 60, III p., drzwi 9, od 8—10 rano. 7388-3

KAPELUSZE od 10 zł., oraz wszelkie przeróbki filcowych, aksamitnych, futrzanych czapek przyjmuje po umiarkowanych cenach Maysenhälter, Sobieskiego 5. 7495

ALBUM malarstwa polskiego. Wytworne album, zawierające 50 barwnych reprodukcyj obrazów mistrzów polskich. Wielkość 38×28 cm. Cena zł. 50. Z przesyłką za pobraniem zł. 52.50. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. 6027-4

KOMPLETNA WYPRAWA KUCHENNA: Kredens, stół, ławka, taboret, 2 stolnice, prasowaczka tylko 90 zł. w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. 7445-4

Bardzo duża Wiedeńska fabryka mydła, poszukuje **fabryki mydła w Polsce,** która może produkować miesięcznie około 5 wagonów mydła do prania i około 2 wagonów mydła toaletowego. Zapewniony zbyt dla tej ilości. Poważne przedsiębiorstwa zechcą nadesłać dokładne oferty pod szyfrą „Grosse Verdienstmöglichkeit“ do ekspedycji biura anonsów „Ignes“, Wieden VI. Mariahilferstrasse. 75. 7504

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Naczelny redaktor: I. Komarnicki

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN ANCZAKOWSKI